

Cytrusy płyną do Gdańska

Do portu gdańskiego zawinął statek „Gorlice” z ładunkiem ponad 1 tys. ton cytryn załadowanych w porcie Katanii na Sycylii. W drodze do Gdańska znajdują się następne statki z owocami cytrusowymi zakupionymi w Grecji, Hiszpanii, Turcji, Izraelu, Libanie i Włoszech. Największe na silnie dostaw cytrusów przewidziane jest w pierwszej dekadzie grudnia. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XXI
Wyd. A

Poznań
sobota, 27. XI. 1965

Cena 50 gr
Nr 282 (6779)

Jak działać by lepiej gospodarować?

Sesja WRN poświęcona realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR

Zadania rad narodowych województwa poznańskiego w realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR były zasadniczym przedmiotem wczorajszej III Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Wzięli sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak oraz sekretarze KW — Jerzy Gawrysiak i Czesław

Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, przeprowadzono wybory uzupełniające do Prezydium WRN. W wyniku wyborów wiceprzewodniczącym Prezydium został Wacław Waligóra, dotychczasowy kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN w Poznaniu.

Referat programowy, stanowiący zasadniczy temat sesji

wyłosił przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal. Omówiłszy dotychczasowe zmiany metod zarządzania i planowania, a zwłaszcza osiągnięcia na polu koordynacji branżowej i terenowej — przewodniczący przystąpił do nakreślenia zadań, jakie czekają rady wszystkich szczebli naszego województwa, w tej dziedzinie. Są to zadania niełatwe, bowiem obejmują one problematykę bardzo rozległą, zarówno w przemyśle, rolnictwie jak i gospodarce komunalnej i budownictwie.

Nader ważne jest zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłu terenowego i spółdzielczego większej samodzielności w podejmowaniu decyzji zmierzających do osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych. Stąd potrzeba większego zainteresowania ze strony rad, działalnością zakładów oraz skuteczniejszego oddziaływania na nie, w celu lepszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane wyroby. Korzystając z nowych metod zarządzania i planowania, sprzyjających lepszej pracy, przedsiębiorstwa powinny poprawiać jakość i nowoczesność wyrobów. Zagadnienie to wiąże się z potrzebą podnoszenia kwalifikacji zawodowych kadr technicznych i robotników oraz z wzmocnieniem służby ekonomicznej.

Jednym z głównych zadań rad narodowych jest koordynacja branżowa i terenowa w tym zakresie kompetencje rad zostały rozszerzone na przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego. Podstawowym celem koordynacji jest aktywizacja gospodarcza miast i regionów z uwzględnieniem pełnego uruchomienia potencjału istniejących przedsiębiorstw, przy jak największym wykorzystaniu surowców miejscowych.

Oddzielną grupę zadań w dziedzinie zarządzania i planowania stanowią sprawy rolnicze. Tu na czoło zadań wy-

suwają się kwestie kontraktacji wieloletniej rolni konsumpcyjnych i przemysłowych. Szczególnie baczna uwaga musi być zwrócić rad narodowe na koordynację programu inwestycji w rolnictwie, produkcji rolnej, działalności spółdzielni rolniczych itp. Również ważne dla rad są zadania koncentracji sprzętu rolniczego, czemu dopomoże wprowadzenie szerokiej praktyki tworzenia Międzykółkowych Baz Sprzętu.

W dalszej części referatu — przewodniczący F. Szczerbal omówił rolę rad w dziedzinie inwestycji, podkreślając, że podstawowym ich zadaniem jest aktywne kierowanie polityką inwestycyjną w sprawach programowania, projektowania i wykonawstwa. Oddzielne miejsce poświęcono sprawom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Dokończenie na str. 2

Uroczystości pogrzebowe królowej Elżbiety

W piątek w godzinach wieczornych zwłoki zmarłej przed kilkoma dniami królowej belgijskiej Elżbiety przewiezione zostały w konduktie żałobnym do pałacu królewskiego w Brukseli.

Do czasu pogrzebu, który odbędzie się we wtorek, zwłoki wystawione będą na widok publiczny. W czasie piątkowych uroczystości orszak żałobny zatrzymał się na jedną minutę przed grobem nieznanego żołnierza, gdzie hołd zmarłej królowej oddali weterani dwóch wojen światowych i bohaterowie ruchu oporu. W konduktie wzięli udział członkowie rodzin królewskich z Europy oraz przedstawiciele dyplomatycznych państw akredytowanych w Brukseli.

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego składają w ambasadzie Belgii w Warszawie wyrazy żalu i współczucia z powodu zgonu królowej Elżbiety Belgijskiej.

W piątek do ambasady przybył z wizytą kondolencyjną zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński w towarzystwie szefa kancelarii Rady Państwa Henryka Holdera. (PAP)

III Przegląd filmów animowanych i dziecięcych

Poznański przegląd filmowy zmierza ku końcowi. Zamyka go pokaz łódzkiego Studia Małych Form Filmowych „Semafor”. Wytwórnia, która rozpoczęła produkcję od filmów rysunkowych i wycinankowych, zajmuje się obecnie również filmem lalkowym i aktorskim.

Wśród pozycji przeznaczonych dla młodego widza oglądaliśmy wczoraj interesujący film T. Wilkosza „Pierścień z bajki”. Jest to próba nawiązania do tematyki współczesnej poprzez prostą interpretację tekstu opartego na znanej baśni Kraszewskiego. Mniej pomysłowy, za to ciekawy plastycznie był barwny film lalkowy „Kogul” reż. L. Dembińskiego; z uznaniem spotkała się również ciekawa seria wycinankowa „Przygody Gąsienicy”. Można by zaryzykować twierdzenie, że film animowany pozyskuje sobie coraz większe liczby znanych autorów. W czółówce „Semafora” spotkaliśmy wczoraj nazwiska Bohdana Butenki i Krzysztofa Pendereckiego. W wytwórni łódzkiej trwa obec-

Ze studia „Semafor”

nie przygotowania do realizacji nowej serii rysunkowej wg pomysłu Eryka Lipińskiego i Antoniego Marianowicza, o przygodach znanego z „Przekroju” Olka i jego psa Jamnika.

Poznański przegląd, powiedział nam wczoraj przedstawiciel „Semafora” dyr. Henryk Merta uzyska zapewne już w przyszłym roku rangę festiwalu. Warto może pomyśleć o wstępnej selekcji filmów uczestniczących w tej imprezie, oraz o zmianie terminu, który jest niekorzystny dla wytwórni kończących w listopadzie cykl produkcyjny.

Film lalkowy reż. T. Wilkosza „Koty i kociaki” zainaugurował wczoraj seanse dla dorosłych. Znakomita animacja — podobnie jak w „Kwartecie” E. Sturliśa zsynchronizowana z dźwiękiem stawia obie te pozycje w czołowie Przeglądu.

Dzisiaj — filmy aktorskie dla dzieci z serii „Tomek i pies”, a dla dorosłych powtórzenie wczorajszej produkcji Studia Małych Form Filmowych „Semafor” z Łodzi. (wa)

Port Said – Suez – Ismaila

Z trasy podróży E. Ochaba po ZRA

Korespondenci PAP red. red. J. Dziedzic i J. Weyroch donoszą:

W piątek 26 listopada przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochaba i jego małżonkę oraz osoby towarzyszące gościli serdecznie i gorąco ludność Port Saidu, miasta leżącego w odległości 180 km na północny wschód od Kairu u wylotu Kanału Sueskiego.

„Popioły” i „Faraon” ruszają w świat

Dwa nowe dzieła naszej kinematografii „Popioły” i ukończony ostatnio „Faraon” zakupione zostały przez znaną firmę z Duisburga (NRF) — „Atlas Film”. Poinformowano o tym dziennikarzy na piątkowej konferencji w Warszawie. W myśl umowy, firma „Atlas” będzie rozpowszechniać oba filmy w krajach zachodnich; ich dystrybucja w krajach socjalistycznych zajmować się będzie „Film Polski”.

Obecny na konferencji reż. Andrzej Ważyński poinformował, że „Popioły” wyświetlane będą za granicą w wersji przez niego skróconej do 2 godzin 40 minut.

Reż. Jerzy Kawalerowicz oświadczył, że premiera „Faraona” spodziewać się należy w kraju w styczniu przyszłego roku. Projekcja tego filmu trwa 3 godziny. (PAP)

Sensacyjna kradzież w bibliotece watykańskiej

Bezcenne manuskrypty i przedmioty skradzione z biblioteki watykańskiej w nocy z czwartku na piątek. Złodzieje przedostali się do biblioteki wybijając szybę w oknie wychodzącym na ogród watykański. Kompetentne władze watykańskie wszczęły śledztwo i zwróciły się o pomoc do policji włoskiej.

Łupem złodziei padła „Canzoniere” Petrarke (1304–1374 r.) obejmująca teksty w większości manuskrypty, 366 poematów, w których poeta opiewał Laurę. Ten sam los podzieliły manuskrypty Torquato Tassa (1544–1595 r.), jak również kopia korony króla węgierskiego św. Stefana oraz przedmioty, które należały do prezydenta Ekwadoru Garcia Moreno, zamordowanego pod koniec ubiegłego stulecia. Przedmioty te zostały ofiarowane w darze papieżowi Leonowi XIII. (PAP)

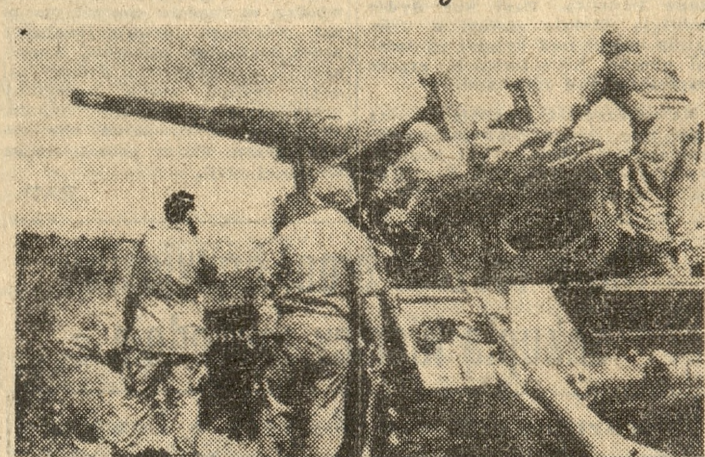
Wbrew pierwotnym zamiarom

De Gaulle zabierze głos w kampanii wyborczej

Wbrew pierwotnym zamiarom prezydent de Gaulle zabierze głos w ramach kampanii wyborczej nie tylko 3 grudnia, ale również 30 listopada. Początkowo szef państwa nie zamierzał wykorzystać całego czasu przysługującego mu przed kamerami radia i telewizji. Doszedł jednak do wniosku — jak pisze agencja France Presse — że w obliczu argumentów wysuwanych przez opozycję naród francuski mógłby źle zrozumieć jego milczenie.

Za takim rozwiązaniem wypowiedzi się premier Pompidou, wielu ministrów i parlamentarzystów gaullistowskich. (PAP)

Kierunek — strafa „D”



Dowództwo amerykańskie w Sajgonie wprowadziło ostatnio do walki nowe ciężkie działa bojowe. N/z: ciężkie działo (kaliber 175 mm) w drodze z bazy w Bien Hoa na teren „strefy D”.

CAF — Telefoto

Zmarła trzecia „żywa pochodnia”

W środę 24 bm. zmarła w szpitalu 22-letnia studentka Patricia Ann Conway, która oblała się benzyną i podpaliła przed budynkiem swojej uczelni w Westchester w Pensylwanii. Dotychczas nie udało się ustalić przyczyny samobójstwa. Jak wiadomo, w ostatnich tygodniach trzech obywateli amerykańskich protestowało w taki sam sposób przeciwko wojennej polityce Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. (PAP)

Satelita „A-1” na orbicie

Francja trzecim mocarstwem kosmicznym

Od piątku 26 listopada Francja jest trzecim mocarstwem kosmicznym po Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych. O godzinie 15 minut 47 GMT wystrzelono z bazy Hamaguir na Saharze pierwszego francuskiego sztucznego satelitę „A-1”. Satelita został wyniesiony na orbitę trzy stopniową rakietą francuską „Diamant”. W kołach miarodajnych podkreśla się, że Francja dokonała tego osiągnięcia o własnych siłach, bez żadnej pomocy z zewnątrz, oraz że eksperyment powiódł się od pierwszej próby.

Oficjalny komunikat donosi, że satelita „A-1” o wadze 42 kg okrąży Ziemię w czasie 1 godziny 48 minut. Największa odległość orbity od powierzchni Ziemi — apogeum — wynosi 1768 km, a minimalna odległość — perigeum — 528 km. Aparatura satelity pracuje normalnie.

Bezpośrednio po wystrzeleniu satelity generał de Gaulle złożył oświadczenie, w którym podkreślił, iż umieszczenie na orbicie pierwszego francuskiego satelity wystrzelonego za pomocą francuskiej rakiety jest doniosłym sukcesem, który napawa cały naród radością i dumą.

Generał de Gaulle złożył gratulacje wszystkim naukowcom i

Poselskie wnioski w sprawie planu i budżetu

26 bm. upłynął ostateczny termin przekazania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dezyderatów, wniosków i poprawek poczynionych przez poszczególne komisje sejmowe w toku analizy projektów planu i budżetu na rok 1966.

Jak wynika z opinii posłów, „resortowe” części projektów planu i budżetu odpowiadają możliwościom i najistotniejszym potrzebom gospodarki narodowej, uwzględniają wiele dezyderatów wysuwanych w ostatnim roku poprzedniej kadencji Sejmu.

Komisje, analizując projekty, mają na uwadze, że zarówno plan jak i budżet — to bilanse, których równowagi naruszać nie wolno, że każdy wydatek wymaga bądź nowych źródeł pokrycia, bądź zrezygnowania z innej pozycji. Niemniej wysunęły one szereg propozycji.

I tak np. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych wystąpiła z wnioskiem postulującym dofinansowanie budżetów poszczególnych rad narodowych oraz budżetu niektórych organizacji na cele opieki społecznej. Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej proponuje dofinansować wydatki na wychowanie fizyczne i sport w szkolnych związkach sportowych, ośrodkach Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i ludowych zespołach sportowych.

Komisje przedstawiły też szereg dezyderatów. Np. Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego postuluje zapewnienie środków transportowych dla potrzeb melioracyjnych, zwiększenie produkcji deficytowych maszyn rolniczych i części zamiennych, ilości materiałów budowlanych na zaopatrzenie wsi, przyspieszenie organizowania przedsiębiorstw zapewniających wykonanie planu inwestycyjnego w rolnictwie. Komisja Handlu Wewnętrznego postuluje m. in. poprawę jakości produkowanych wyrobów na zaopatrzenie rynku, szczególnie wędlin, pieczywa, mebli, odzieży; zwiększenie zdolności produkcyjnych zakładów piekarniczych, lepsze dostosowanie asortymentowe artykułów do potrzeb wsi i poszczególnych regionów kraju. Komisja Kultury i Sztuki wysunęła dezyderat ponownego przeanalizowania wysokości przydziałów papieru dla RSW „Prasa” pod kątem możliwości pełniejszego zaspokojenia potrzeb czytelników.

Według terminarza prac budżetowych — Komisja Planu, Budżetu i Finansów z udziałem przedstawicieli przydziałów komisji sejmowych rozpatrzy 3 grudnia dezyderaty, wnioski i poprawki do projektów planu i budżetu na 1966 r. Komisja dąży będzie do ustalenia służnej hierarchii potrzeb, a równocześnie do zachowania równowagi finansowej i gospodarczej państwa. (PAP)

Z Huty im. Lenina

W całym potężnym kompleksie przemysłowym — stalowni konwertorowo — tlenowej Huty im. Lenina — rozpoczął się rozruch urządzeń. Prace te będą prowadzone jeszcze przez grudzień br. i styczeń 1966 r. W lutym spodziewana jest pierwsza stal. Nowa stalownia ma dostarczać rocznie co najmniej milion ton stali (obecna produkcja huty — 2,6 mln. ton). (PAP)

Studencka piosenka po raz czwarty

W piątek 26 bm. pierwszym przeglądem półfinałowym rozpoczął się w Krakowie IV Ogólnopolski Studencki Konkurs Piosenkarzy — impreza, która z roku na rok cieszy się coraz większą uwagą krytyków i fachowców muzycznych w kraju.

W tegorocznym konkursie startuje 21 dziewcząt i chłopców — przedstawicieli środowisk studenckich z całej Polski.

Impreza finałowa połączona z występem laureatów poprzednich konkursów, a więc m. in. Piotra Szczepanika, Zdzisława Sośnickiego i Jerzego Piwowarczyka odbędzie się w niedzielę, 28 bm.

Koncert ten prowadzić będzie Lucjan Kydryński. (PAP)

Obrady parlamentu polskiego rzemiosła

Krajowy Zjazd Rzemieślniczej Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu, który rozpoczął 26 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie 2-dniowe obrady, zgromadził ok. 600 delegatów — reprezentantów przeszło 43 tys. rzemieślników, zrzeszonych w 354 spółdzielniach.

Ludzie — pogódźcie się!

Przeszło 2 tys. kłótni sąsiadów zakończonych zgodą i harmonią — to pokazywał rezultat działających w Łodzi społecznych komisji pojednawczych. Najczęstsze spory (74) proc. wynikały na tle korzystania ze wspólnych pomieszczeń, 19 proc. spraw dotyczyło lokatorskich „pyskówek”. W pracach komisji uczestniczyło ochotniczo przeszło 1.400 osób. Obecnie w Łodzi, która przed 4 laty była inicjatorem organizowania społecznych komisji pojednawczych, rozpoczęły się na zebraniach lokatorskich wybory na wójtów trzysobowych zespołów. (PAP)

Czy Anna Anderson jest córką ostatniego cara?

Przed sądem w Hamburgu toczy się ciekawy proces o to, czy Anna Anderson jest córką ostatniego cara Rosji, Mikołaja II. Ta 65-letnia kobieta twierdzi, że w rzeczywistości jest Anastazją, najmłodszą córką ostatniego władcy z dynastii Romanowów.

Przed 4 laty sąd hamburski odrzucił jej żądania o uznanie praw do spadku po Mikołaju II. Obecnie wznowiono sprawę i pani Anderson przedstawiła nowego świadka, prof. S. Fridberga, który był znanym prawnikiem w carskiej Rosji. Oświadczył on, że w 1933 roku mieszkał wraz z żoną w jednym z berlińskich hoteli tuż obok apartamentu zajmowanego przez Anderson. Żona Fridberga wielokrotnie brała udział w przyjęciach organizowanych w latach 1905-1906 przez petersburski instytut dla dziewcząt, na których bywała również najmłodsza córka cara. Pani Fridberg miała rzekomo rozpoznać w sąsiadce z berlińskiego hotelu Anastazję Romanową. (PAP)

Sztorm na Bałtyku

Po kilkudniowej przerwie na Wybrzeżu Gdańskim ponownie zapanowała sztormowa pogoda. W piątek o godzinie 6-ej rano na całym wybrzeżu ogłoszono pogotowie przeciwsztormowe. Wszystkie kutry rybactwa znajdują się już w swoich bazach. Polskie ratownictwo okrętowe postawiło w stan pogotowia wszystkie jednostki ratownicze. Bazują one wzdłuż całego wybrzeża od Gdańska aż po Świnoujście. W akcji znajduje się łodołamacz „Perkun”, który wyruszył na Zalew Szczeciński, gdzie utworzyła się warstwa lodu. „Perkun” będzie torować drogę mniejszym jednostkom. (PAP)

Przyszyć odciętych dłoni

W miejscowości Alexandria, w stanie Wirginia, 47-letniemu Josephowi Weissowi, maszyną do krajania mięsa odcięta obie dłonie. Natychmiast po wypadku, w szpitalu dokonano operacji przyszywania dłoni. Według ostatnich doniesień, krew krąży normalnie, ale na sukces operacji trzeba jeszcze poczekać. (PAP)

Hanoi — miasto mężne i niewzruszone

Piątkowa „Prawda” zamieściła reportaż swego korespondenta, I. Szedrowa o życiu Hanoi — milionowej stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu. Nie ruszając — jak dotąd — miasta, imperialiści amerykańscy podejmują próby zdławienia go za pomocą blokady — stwierdza korespondent. W ostatnich czasach systematycznie bombardowane są wszystkie główne linie komunikacyjne łączące stolicę z innymi okręgami kraju oraz leżące w pobliżu większe obiekty przemysłowe. Coraz bliżej Hanoi wybuchają amerykańskie bomby. Część mostów została zniszczona, czasem piratom powietrznym udaje się zniszczyć poszczególne odcinki dróg, ale mija niewiele godzin, czy dni i znów po drogach tych jeżdżą samochody, do wszystkich pobliskich stacji odchodzą pociągi. Nad przedmieściami Hanoi samoloty amerykańskie rozrzucają ulotki. Miasto jednak zachowuje spokój, pozostaje mężne i niewzruszone, zdecydowane walczyć aż do zwycięstwa. Mieszkańcy Hanoi pilnie śledzą wydarzenia w kraju. Wszędzie umieszczone są głościki, często

Wicepremier Franciszek Wąniolka w wystąpieniu podczas obrad wiele miejsca poświęcił usprawianiu pracy tej organizacji w zakresie zaopatrzenia materiałowego warsztatów rzemieślniczych. Mówca przypomniał o wydaniu szeregu aktów normatywnych sprzyjających rozwojowi rzemiosła.

Na zjeździe stwierdzono, że spółdzielczość rzemieślnicza uzyskała, zwłaszcza w ostatnim okresie wyraźny postęp w rozwoju organizacyjnym. W I półroczu br. ilość spółdzielni wzrosła o 13, a liczba zrzeszonych rzemieślników — o przeszło 3,5 tys.

Obrady trwają. (PAP)

Odniesienie polskie dla p. Sue Ryder

W dniu 25 bm. ambasador PRL w Londynie Jerzy Morawski odznaczył panią Sue Ryder Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznając jej przez Radę Państwa. Pani Sue Ryder położyła wielkie zasługi w dziedzinie opieki nad byłymi więźniami obozów hitlerowskich, przede wszystkim nad Polakami.

Na uroczystości przybyła rodzina pani Sue Ryder oraz jej współpracownicy. Obecny był honorowy doradca „Fundacji Sue Ryder”, sir Eric Berthoud. (PAP)

Nowe rodzaje broni brytyjskiej zakupią Niemcy zachodnie

Po rozmowach von Hassela w Londynie

W Londynie zakończyły się rozmowy zachodnoniemieckiego ministra obrony von Hassela z jego brytyjskim kolegą Denisem Healeyem. Rozmowy te dotyczyły problemów organizacji paktu północno-atlantycznego oraz sprawy dalszych zakupów broni brytyjskiej przez Niemcy zachodnie dla pokrycia rosnących kosztów utrzymania brytyjskiej Armii Renu stacjonującej w NRF.

W czwartek wieczorem opublikowano komunikat, z którego wynika, że Niemcy zachodnie zakupią nowy rodzaj broni brytyjskiej — specjalne ruchome urządzenia radarowe zdolne do wykrywania i lokalizacji moździerzy przeciwnika. NRF zamówiła już 25 tego typu urządzeń, które mogą ustalić trasę lotu pocisków moździerzy oraz miejsc skąd je wystrzelono. Zamówiono także dwa pojazdy amfibie znane jako „Stalwart” przy pomocy których urządzenia te będą dostarczane na pozycje bojowe.

Von Hassel opuścił w piątek rano Londyn udając się drogą lotniczą do Paryża. Równocześnie do stolicy W. Bry-

60 - lecie urodzin biskupa A. Wantuły

26 bm. społeczność ewangelicka i hierarchia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL obchodziły 60-lecie urodzin swego biskupa, dr. Andrzeja Wantuły, zwierzchnika tego kościoła, wiceprezesa Światowej Federacji Kościołów Luteranckich oraz znanego w międzynarodowych kołach kościelnych działacza społecznego i pokojowego. (PAP)

Na linii India-Pakistan

Wzajemne oskarżenia o naruszanie rozejmu

Przedstawiciel Indii i przedstawiciel Pakistanu w ONZ wystosowali do sekretarza generalnego ONZ U Thanta, w dniu 24 listopada listy, w których przytaczają liczne wypadki naruszenia warunków porozumienia o zaprzestaniu ognia na liniach styku wojsk pakistańskich i indyjskich.

PAP

Kiedy kolejny zamach?

Mobutu marzy o władzy przez następne 5 lat

W piątek pułkownik Leonard Mulamba, desygnowany przez Mobutu na stanowisko premiera, przystąpił do gorących konsultacji z przedstawicielami 21 prowincji na temat sformowania nowego gabinetu.

W czwartek członkowie parlamentu zostali poinformowani, że nowy prezydent Mobutu zamierza rzucić krajem przez najbliższe 5 lat. Ogólnie przypuszcza się, że oznacza to przejście całkowitej władzy w rękę centralnym i władzom prowincjonalnym przez wyższych oficerów. Komunikat o wprowadzeniu nadzwyczajnego reżimu został odczytany przez przewodniczącego senatu, Mundingay'a, członkiem obu izb parlamentu, którzy zebrali się na wspólnej sesji.

PAP

Nowoczesność i wyższa jakość • Skrócenie cyklu i terminowość • Stabilizacja i obniżka kosztów

Prof. K. Secomski o nowych zasadach działalności inwestycyjnej

W myśl wytycznych IV Plenum KC PZPR Rada Ministrów uchwaliła ostatnio liczne zmiany w systemie planowania i zarządzania, w tym również w dziedzinie inwestycji. Na ten temat zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów prof. dr Kazimierz Secomski, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP red. Tadeuszowi Sapocińskiemu.

Zmiany polegają z jednej strony na dalszym wydatnym przyspieszeniu i stabilizacji procesów inwestycyjnych, a z drugiej — na rozwinięciu ekonomicznych podstaw działalności inwestycyjnej — oświadczył m. in. K. Secomski. Ocenił się, iż w planie na 1966 r. zakres inwestycji centralnych w przemyśle zostanie zmniejszony o ok. 20 proc. na rzecz inwestycji zjednoczeń. Również w r. 1967 kierunek ten (przesuwanie nakładów z grupy inwestycji centralnych na rzecz inwestycji zjednoczeń) będzie kontynuowany, przy utrzymaniu zakresu inwestycji własnych przedsiębiorstw.

Wskazując, że przesunięcia te nie następują równomiernie we wszystkich resortach prof. Secomski zaznaczył, iż obecna reforma zakłada dwa etapy realizacji, z których pierwszy wchodzi w życie obecnie, drugi zaś przypadnie w zasadzie już na rok 1967.

— Czy zmiany i przegrupowanie nakładów oznaczają jakieś ograniczenie zadań ministerstw?

— Problem ten ujmujemy inaczej: ministerstwa powinny w zasadniczy sposób zmienić charakter swej działalności, wydatnie zmniejszając zakres czynności operacyjnych i bez pośredniego zarządzania, przesuwając główny ciężar swej pracy w kierunku prowadzenia samej polityki inwestycyjnej. Zamiast bezpośredniego zajmowania się licznymi inwestycjami w terenie, trzeba koncentrować uwagę na kapitalnym problemie lepszego projektowania i kosztorysowania oraz realizacji całości inwestycji, jak również późniejszego ich wykorzystywania.

Wzmocnienie ekonomicznych podstaw działalności in-

westycyjnej dotyczy przede wszystkim dalszego wdrażania w praktykę — rachunku ekonomicznego efektywności inwestycji. Rzecz w tym, aby zjednoczenia, następnie zaś ministerstwa, zakończyły prace nad prawidłowym sformulowaniem założeń generalnych inwestycji dla poszczególnych branż.

Wymaga to ujmowania zagadnień inwestycyjnych na tle całości zadań rozwojowych poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Każde zjednoczenie jest gosnodarzem danej branży, a je dnocześnie czynnikiem najbardziej odpowiedzialnym za

wszechstronne zaspokojenie potrzeb wewnętrzno-rynkowych oraz za wykonanie zadań w dziedzinie handlu zagranicznego (eksport). Łączy się to z pełnym wykorzystaniem zdolności produkcyjnych oraz z zapewnieniem możliwości zmodernizowania wielu zakładów i zbudowania obiektów nowych, co wymaga odnawiania w ręce zjednoczenia decyzji lub głównej inicjatywy w dziedzinie potrzebnych środków inwestycyjnych. Równocześnie, w oparciu o programy rekonstrukcji, musi być obecnie położony wielki nacisk na wprowadzanie nowej techniki. Zjednoczenie i przedsiębiorstwo powinny w jak najszerszym zakresie wykorzystywać przyznane im uprawnienia i środki dla zapewnienia nowoczesności i wyższej jakości produkcji, co z reguły — obok postępu organizacyjnego — pociąga za sobą znaczne nakłady modernizacyjne.

— Jak wiążą się wszystkie te reformy ze zmianami zasad finansowania inwestycji?

— Prof. Secomski przypomniał, że od najbliższego roku, z wyjątkiem nielicznej grupy ok. 50 inwestycji priorytetowych, wszystkie nowo rozpoznane inwestycje centralne będą finansowane nie z dotacji budżetowej, lecz w oparciu o nieoprocentowany kredyt bankowy.

Jeśli chodzi o spłacanie kredytu, to przy jakiegokolwiek zakładaniu prawidłowego toku inwestowania, stosować się będzie sankcje ekonomiczne (oprocentowanie, pokrywanie ze środków własnych przekroczeń itp.). Poważnie rozszerzy się także finansowanie inwestycji zjednoczeń i przedsiębiorstw ze środków własnych, przy traktowaniu kredytu bankowego przede wszystkim, jako źródła uzupełniającego. Wreszcie — trzeba podkreślić duże znaczenie ekonomiczne wprowadzenia oprocentowania środków trwałych w wysokości gałęzi przemysłu w zależności od obecnego poziomu rentowności.

W zakończeniu K. Secomski oświadczył: generalna myśl, przyświecająca przeprowadzanym zmianom — to nowość i wyższa jakość inwestycji; skuteczny wpływ na skrócenie cyklu i poprawę terminowości oddawania obiektów do użytku; stabilizacja kosztorysów inwestycyjnych i obniżka kosztów oraz wszechstronne wzmacnianie ekonomicznych podstaw procesu inwestycyjnego. (PAP)

Wokół konfliktu rodezyjskiego

Mobilizacja powszechna zapowiedziana w Ghanie

Jak informuje Prensja Latina, prezydent Ghany Nkrumah zarządził wstrzymanie wszystkich urlopów wojskowych i oznajmił przemawiając na sesji parlamentu, że ghańskie siły zbrojne gotowe są do podjęcia akcji wraz z innymi krajami afrykańskimi przeciwko rasistowskiemu rządowi rodezyjskiemu. Prezydent zwrócił się do zgromadzenia o udzielenie mu pełnomocnictwa w sprawie ogłoszenia powszechnej mobilizacji. (PAP)

Pogróżki Smitha

Szef rządu rasistowskiego Rodezji Południowej Smith w wywiadzie udzielonym zachodnoniemieckiemu dziennikowi „Sued-deutsche Zeitung” nie cofnął się przed pogrózkami na wypadek podjęcia sankcji wobec jego reżimu. „Radzę wszystkim — powiedział Smith — by nie byli tak głupi, ażeby nawet próbować podjęcia akcji wojskowych. Wiadomo dobrze, że obok Afryki Południowej dysponujemy najlepszą machiną wojskową na kontynencie afrykańskim”. Smith dał do zrozumienia, że może liczyć na pakt wojskowy z Republiką Południowoafrykańską, jak również z Portugalią.

W wywiadzie udzielonym „Die Welt” Smith oświadczył, że zgodzi się na nowe rozmowy z Anglią jedynie pod warunkiem, że rząd brytyjski oficjalnie uzna „niepodległość” Rodezji Południowej. (PAP)

Inicjatywa godna naśladowania

Młodzież „Tonsilu” i Bieganowa zacieśnia współpracę

Kombinat PGR Bieganowo gościł w czwartek kilkudziesięcioposobową grupę dziewcząt i chłopców, reprezentujących poszczególnie organizacje i środowiska młodzieżowe naszego województwa. Celem spotkania, któremu patronowała Komisja Młodzieżowa przy WKZZ, było podpisanie porozumienia o zacieśnieniu współpracy między organizacjami zakładowymi — ZMS z wrzesińskiego „Tonsilu” i ZMW z Kombinatu PGR Bieganowo.

Problem większego zbliżenia środowisk młodzieżowych miast i wsi dojrzał w miarę napływu do rolnictwa kwalifiko-

Kardynałski przegląd wojsk

Kardynał F. J. Spellman, arcybiskup Nowego Jorku, przybył w piątek w południe z 24-godzinną wizytą do amerykańskich jednostek wojskowych stacjonujących w Berlinie zachodnim. Od wtorku kardynał składa wizyty jednostkom amerykańskim w Niemczech zachodnich. (PAP)

wanych kadr młodych inżynierów, techników, operatorów sprzętu mechanicznego, ekonomistów itp. Bieganowskie spotkanie wykazało, że istnieje mnóstwo problemów, których zgłębienie wymaga stałej współpracy, opartej o uzgodniony program działania. Wspólne seminaria popularyzacyjne, pomoc w czynach społecznych, wymiana prelegentów, zespołów artystycznych, organizowanie seansów filmowych, zawodów sportowych, zabaw, wycieczek i biwaków — oto niektóre tylko formy działania, jakie przy rzekli sobie rozwijać młodzi z „Tonsilu” i Bieganowa.

Uczestnicy imprezy oraz dyrekcja kombinatu, przyjęli tę inicjatywę z dużym zadowoleniem i wiele sobie po niej obiecują. Należy oczekiwać, że w ślad za tym pójdą również inne środowiska i że tego typu formy wzajemnych więzi zostaną rozpowszechnione w całym województwie. (fb)

Pogrzeb płk. W. Deca

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się w piątek pogrzeb płk. dypl. w stanie spoczynku Władysława Deca, członka Rady Naczelnej ZBoWiD.

Płk Dec brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku, walczył pod Narwikiem, we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. (PAP)

III Sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

W dyskusji radni omawiali kwestie zmian w planowaniu i zarządzaniu. O pałacej potrzebie koordynacji mówił jeden z radnych, posługując się przykładem Fabryki Żarówek w Pile, która musi sprowadzać szklane baloniki aż ze Szczakowej (400 km), gdy w pobliżu znajduje się Huta Szkła w Ujeściu, mogącą podjąć się tej produkcji. Z dziedziny koordynacji łączy się również problem produkowania na miejscu, w pobliżu budów — wszystkich prostszych elementów prefabrykacyjnych, celem uniknięcia kosztownego transportu z wytwórni. Podobnie zbędne wydaje się również sprowadzanie z odległych rejonów żwiru budowlanego, bowiem wiadomo, że mamy własne zasoby kruszywa. Potrzeba jednak badań geologicznych i długofalowego programu eksploatacji.

Praktyka przedsiębiorstw budowlanych pozostawia sporo do życzenia, gdy chodzi o współdziałanie. Zwalczając niepokój jest zjawisko coraz większego rozdrabniania robót między licznymi podwykonawcami. Pod pretekstem specjalizacji, jedną robotę — mowa o dużych budowach — wykonują dziesiątki przedsiębiorstw, co uniemożliwia inwestorom sprawne nadzorowanie. Do zarządzania, przede wszystkim w budownictwie, trzeba szerzej wprowadzać nowoczesne metody organizacji pracy, a zwłaszcza metodę „Pert”. Nie sprzyja sprawnemu zarzą-

daniu — mówili radni — brak kadr ekonomistów i techników. Jednocześnie wiadomo, że zajmują oni różne stanowiska, mające niewiele wspólnego z ich kwalifikacjami. W niewłaściwych proporcjach zatrudnia się siły fachowe i pomocnicze, w wyniku czego wybitni specjaliści wykonują czynności z zakresu prac referatnych czy gości.

Nadto Rada zatwierdziła uchwałę Prezydium WRN o powołaniu na stanowisko kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa — Jánusza Grajewskiego.

W dyskusji zabierali głos: Wiesława Samolewska, Anna Tyczyńska, Leon Józefowiak, Kazimierz Graczyk, Czesław Dzikowski, Irena Koralewska, Kazimierz Fedyk, Jerzy Młokosiewicz, Karol Mazur, Józef Szymczak, Marian Gnatkiewicz, Czesław Wojciechowski, Alojzy Napieček, Regina Kowalska, Jan Budnik, Wacław Bębenyński, Walenty Kołodziejczyk.

Rada przyjęła wniesione poprawki, a następnie uchwaliła program działania rad narodowych województwa polskiego w zakresie zabezpieczenia realizacji Uchwały IV Plenum KC PZPR. (zm)

Dziś serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

Dla nas nic nowego

Węgry z żywym zainteresowaniem śledzą posunięcia w naszej gospodarce. Z rozmów z nimi wyniosłem, iż borykają się z podobnymi co i my problemami: z niedostatkami w planowaniu i zarządzaniu, nieefektywnym często działaniem bodźców ekonomicznych, zbyt długim i zawiłym procesem wdrażania postępu technicznego itp. Podobnie jak i my, eksperymentują. Czy są w tej materii dalej zaawansowani niż my? Myślę, że nie.

Historia powojennego rozwoju gospodarczego Węgier jest zbliżona do naszej: najpierw odbudowa, potem centralizacja decyzji, sił i środków w celu szybkiej industrializacji kraju oraz socjalizacji rolnictwa (uwiecznionej tam sukcesem), potem dysproporcje między dynamiką wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, stagnacja stopy życiowej. Później, po roku 1956, czasem zygawaty lecz nieustanny proces zmian na lepsze, zmian trwających do dzisiaj.

Za co Węgry chwycili się na początku tego procesu? Po prostu jak i my, poważnie rozluźnili nadmierną centralizację zarządzania, ograniczyli liczbę wskaźników dyrektywnych, dali więcej uprawnień przedsiębiorstwom i ich załogom. Robili wszystko co można dla zwiększenia i wzbogacenia produkcji rynkowej i odczuwalnego podwyższenia stopy życiowej ludności.

Przemysł lekki był na Węgrzech tym przemysłem, który pierwszy uzyskał najwięcej nowych, nieznanych przedtem uprawnień. Stał się swego rodzaju królestwem doświadczalnym, którego poczynania jedni obserwowali z obawą, a drudzy z nadzieją. Już w latach 1958—60 w przemyśle tym poczęły obowiązywać tylko 4 wskaźniki dyrektywne: średniej płacy na zatrudnionego, wielkości zysku, sumy nakładów inwesty-

cyjnych oraz ilości i wartości eksportu. W owych czasach była to rewelacja. Przemysł wykazał, że bez prowadzenia za rączkę może pracować efektywniej. W krótkim czasie na półki sklepowe trafiło wiele atrakcyjnych towarów, radykalnie zmalała ilość produkcji „nietrafionej” w gusty klientów, zwiększył się eksport i zysk. Niektóre, w pełni wypróbowane doświadczenia tego przemysłu, zaczęto przenosić na inne dziedziny życia gospodarczego. Były to jednak wszystkie posunięcia wyrwykowe, doraźne — podczas gdy ekonomika po-

Od specjalnego wysłannika

dobna jest do systemu naczyń połączonych i wymaga zmian kompleksowych. Takie kompleksowe zmiany przeprowadzone zostały na Węgrzech w systemie zarządzania; w latach 1963—64 nastąpiła reorganizacja przemysłu, mająca na celu koncentrację jednorodnej lub zbliżonej do siebie produkcji w branżowych przedsiębiorstwach wielozakładowych. Przedsiębiorstwom tym dano prawo nieodpłatnego przesuwania maszyn i sprzętu z jednego zakładu do drugiego i nałożono na nie obowiązki dbania o to, by wytwarzane wyroby, nowoczesnością i ceną nie ustępowały wzorom zagranicznym. Wyniki ekonomiczne tej operacji nie są jeszcze w pełni znane. Opowiadano mi, że z 800 mniejszych przedsiębiorstw, stworzono 250 większych i że zaoszczędzono wiele forintów na etatach dyrektorów, sekretarek itp. Te wielozakładowe przedsiębiorstwa nazywa się tu w potocznym języku: socjalistycznymi koncernami.

Ponieważ natura poskapiła Węgrom (prócz boksytu), szeregu niezbędnych gospodarcze surowców, kraj ten musi je kupować za granicą. Stąd rozwój handlu zagranicznego stał się tam sprawą gardliwą. W przemyśle uruchomiono więc specjalne bodźce ekonomiczne, nakładające załogi do podejmowania produkcji na eksport, bądź do oszczędzania importowanych surowców. Zwiedzając węgierskie fabryki, zdążyłem zauważyć (na wielu drobnych przykładach zachowania się tamtejszych robotników), że bodźce te „grają”. Materiałami gospodaruje się niezwykle racjonalnie, a nawet oszczędnie. Zwykły stalowy wiór jest zbierany tak skrupulatnie, jak u nas np. resztki miedzi czy cyny.

Mimo tych cząstkowych usprawnień — a może właśnie dlatego, że widoczne były ich pozytywne rezultaty — dojrzała koncepcja zmian dalej idących. Przez kilka ostatnich lat na Węgrzech toczyła się, właściwie permanentnie dyskusja ekonomiczna. W roku ubiegłym, przy Komitecie Centralnym partii, powołano do życia 11 specjalistycznych zespołów roboczych, którym powierzono zadanie opracowania projektu „nowego modelu” gospodarczego kraju. W październiku mówiono mi, że komisje kończą opracowywanie też do tego modelu, i że w początku przyszłego roku tezy mają się stać przedmiotem obrad KC partii. Jak z tego wynika, my w Polsce jesteśmy nieco dalej zaawansowani w tych sprawach.

Prasa węgierska jest bardzo powściągliwa w publikowaniu nowinek z prac komisji opracowujących „tezy”. Z tego jednak, co już ogłoszono, wynika, że na warsztacie komisji leżą te same problemy, co u nas przed rokiem: konieczność powszechnego odejścia od wskaźnika produkcji globalnej w planowaniu, zmiana sposobów finansowania produkcji i inwestycji, zgranie interesów załóg z interesami społeczeństwa, nowoczesność produkcji itp.

A więc dla nas — nic nowego.

PIOTR CHOJNACKI

O podziale bochenka raz jeszcze

W „Głosie Tygodnia” (3 X br.) opublikowaliśmy artykuł pt. „Bochen chleba dzielony sprawiedliwie”. Polemizowaliśmy tam z Czytelnikiem, który w liście do redakcji wyraził pogląd, iż podwyżka cen za zboże preferuje i tak dostatnio żyjącą już wieś. W naszym artykule staraliśmy się wykazać niesłuszność tego rodzaju poglądów, które wynikają bądź z nieznajomości złożonej problematyki wsi współczesnej, bądź — co gorsza — z wyznawanej jeszcze tu i ówdzie zasady nierówności społecznej, w odniesieniu do mieszkańców wsi.

W związku ze wspomnianym artykułem, wpłynęło do redakcji kilka listów, w których autorzy ustosunkowują się do poruszanych problemów.

„Nie mogę zrozumieć Pańskiego artykułu o podziale bochenka chleba” — pisze Tadeusz K. (nazwisko nieczytelne) z Poznania. Nietrudno sobie wyobrazić, dlaczego ludzie na wsi (Podolany, Suchylas itp.), na polyskujących meblach siedzą.

Naszym zdaniem, podawane przykłady podpoznańskich wsi są niewiarygodne. Jest bowiem zasadnicza różnica między typowym chłopem-rolnikiem, a podmiejskim „badylarzem”, korzystającym z wyjątkowej koniunktury na warzywa i owoce. Nadto trzeba wziąć pod uwagę, że uprawy ogrodnicze, to forma gospodarki intensywnej, bardzo pracochłonnej, ale też — dzięki temu — bardziej dochodowej. Ten rodzaj produkcji jest na całym świecie wysoko opłacalny. Trudno jednak polemizować z Tadeuszem K., który, jako koronny argument, wysuwa fakt, że przed wojną płaćli za jajko przez cały rok po 5 groszy za sztukę. I niewiele obchodzi go fakt, że chłop otrzymywał za jajko 3—4 grosze, płaćli jednocześnie za pudełko zapalek 5 groszy; że lekarze-społecznicy alarmowali opinię społeczną masowym niedożywieniem dzieci, o szalejącej na wsi „grypie” (czytaj gruźlicy).

Rzeczowością i troską o prawidłowy układ i bieg spraw społecznych, nacechowany jest natomiast list Stanisława Jezierskiego z Poznania. Autora listu cieszy niewątpliwie awans wsi:

„Faktem jest — pisze — że rolnikom powodzi się obecnie lepiej, że w wielu wsiach widoczny jest postęp, dobrobyt, drstatek”. Stanisława Jezierskiego niepokoi natomiast problem, czy rosnące dochody wsi — choć i wydatki, zwłaszcza na inwestycje, są tam duże — nie rozbudzą nadmiernych apetytów konsumpcyjnych jej mieszkańców.

Wydaje się, iż obawy naszego Czytelnika co do „niebezpieczeństwa zaburzeń rynkowych”, wywołanych nadmiernym popytem wiejskiego klienta, mają swe źródło w tym, że wszyscy zwykliśmy patrzeć na kształt przyszłości przez pryzmat trudności i braków dnia dzisiejszego. A przecież warto przypomnieć, że zaledwie 10 lat temu tłoczyliśmy się w kolejkach, żeby kupić radio; talony na pralki wydawały związki zawodowe, jako nagrodę dla najlepszych pracowników; ba, kupno zwykłego garnka czy wiadra, wymagało nie lada zabiegów. Dzisiaj, na szczęście, możemy zapomnieć o tamtych latach powszechnego niedostatku. A jak będzie za 10? Zapewne obecne nasze kłopoty i braki wspominać będziemy podobnie, jak dzisiaj — tamte sprzed lat kilkunastu. Tymczasem zaś niedostatki wsi są tej miary, że upłynie wiele lat, zanim będą mogły być w pełni zlikwidowane, a w niektórych dziedzinach tylko umniejszone. Pisaliśmy w pierwszym artykule, ile to jeszcze zrobić trzeba, by wyrównać standard miasta i wsi, a nawet poziom życia poszczególnych gromad między sobą, by zlikwidować wielowiekowe zaniechania i nabrzmiałe potrzeby.

Weźmy chociażby potrzeby budowlane. Badania, przeprowadzone w 1960 r. przez Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa wykazały, że dla bieżącego zastępowania budynków zużywających się w normalnej eksploatacji, winno się corocznie stawiać około 280 tysięcy różnych obiektów wiejskich.

Na podstawie tych i innych obliczeń, zaplanowano na bieżącą pięcioletkę następujące zadania budowlane na wsi: w 1961 roku — 119,6 tys. obiektów, a w latach następnych kolejno: 141,1; 166,7; 198,5, oraz w 1965 r. — 234,5 tysięcy obiektów.

Niestety, realizacja budownictwa wiejskiego nie przebiegała tak jak zakładał plan. Według danych GUS, w ubiegłych czterech latach zbudowano w kraju: w 1960 r. — 86.400 obiektów, a w latach następnych kolejno: — 84.350, 70.690, 76.270. Liczby te wykazują, że suma wzniesionych budynków zmalała w roku 1964 w stosunku do roku 1960 o około 12 proc. Widać tu również współzależność między poziomem dochodów wsi, a tempem budownictwa (największy spadek w trudnym, pełnym napięcia w całej ekonomice, roku 1963). Nie perspektywa zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych stanowi więc naszą troskę, lecz zbyt powolne tempo ich realizacji.

A przecież, poza budownictwem, istnieją nie mniejsze potrzeby w zakresie mechanizacji, melioracji, nawożenia, hodowli zarodowej i nasiennej — słowem wszystkiego, co składa się na rolnictwo, prawdziwie nowoczesne i wysoko wydajne. Gdy zaś chodzi o dochody rolników, to pomijamy tu już takie aspekty sprawy, jak: wkład pracy, czasu i siły rolnika. Trzeba przecież wziąć pod uwagę dzień pracy, który nigdy nie ogranicza się do 8 godzin, a w którym uczestniczy cała nierzad rodziną, a także osobiste ryzyko produkcji, brak świadczeń socjalnych, ryzyko, choroby itp. Pomyślny, może dopiero teraz dochody rolnika są proporcjonalne do jego wkładu pracy?

FELIKS BIŁOS

Poznański kandydat do lauru „Złotego Kłosa”

Rozmowa z Eugeniuszem Paukszta

Po raz czwarty czytelnicy głoszą na swoje ulubione książki w wielkim ośólnopolskim konkursie-plebiscycie literackim pod nazwą: „Złoty kłosa dla autora, srebrny dla czytelnika”. Na centralną listę najbardziej popularnych książek wśród czytelników po raz drugi zgłoszone zostały utwory pisarza poznańskiego — Eugeniusza Pauksztę, a na wielkopolską listę — nowa powieść Gerarda Górnickiego. W doborowym gronie, obok książek Iwaszkiewicza, Nałkowskiej, Parandowskiego i Żukrowskiego, o laur „Złotego kłosa” ubiegać się będą powieści Pauksztę „Wrastanie” i „Po granicę”. Autora ich poprosiliśmy z tej okazji o parę słów rozmowy. Tym razem nie tylko o książkach i literaturze, co właśnie o czytelnictwie i czytelnikach, kontaktach z nimi i wzajemnych związkach pisarza z odbiorcą.

— Jest Pan pisarzem bardzo chętnie czytany przez szerokie kręgi, cieszącym się u nich dużym kredytem zaufania. Jaką drogą trafia Pan w nurt problemów interesujących odbiorcę, odpowiadających jego wyobrażeniom o życiu i o świecie?

— Można wiele mówić o posłannictwie sztuki dla sztuki i o wielkiej roli eksperymentu. Na pewno są to sprawy nie bez znaczenia, ale w ostatecznym wyniku rzecz sprowadza się przecież do czegoś zupełnie innego. Wtedy dopiero sztuka ma naprawdę głęboki sens, gdy wspiera się o szerokie związki z ludźmi, z życiem. Osobiście pragnę pisać właśnie dla ludzi. Każdego roku co najmniej sześć miesięcy spędzam poza domem, szukając płaszczyzn powiązania ze sprawami kraju. Lubię zaszczyć się w jakichś środowiskach: ludzi lasu, małych miasteczek czy też wsi. Również dobrze czuję się pośród smolarzy w Puszczy Piskiej,

pośród rybaków na koszańskich wodach jak i w środowisku uniwersyteckim. Stosunki z ludźmi starają się opierać na płaszczyźnie szczerego zwierzania, współprzeżywania, odczytywania tego wszystkiego co im „w duszach gra”. A z kolei wsparty o podobne zaplecze doświadczeń, usiłuję treść ich ukazać w swoich książkach. Usiłuję także pisać o sprawach niedopowiedzianych do końca. Ciągłe pokutuję u nas tematy „tabu”, o których nie mówi się całej prawdy, gdy tymczasem mówienie o tym jest ludziami potrzebne, rozładowuje niejedne zapiekle kompleksy. Krag takich właśnie zagadnień obejmuje m. in. moje „Wrastanie”.

— Mimo iż nie cofa się Pan przed ukazywaniem ciemnych stron życia, w książkach Pana zaznacza się przecież wyraźny optymizm. Być może, że właśnie i ten optymizm przyciąga czytelników do Pańskich książek?

— Któryś z krytyków nazwał mnie „uśmiechniętym realistą”. Sądję, że obok szczęśliwości i prawdy, optymizm i uśmiech najbardziej po prostu potrzebne są ludziom. Widocznie jest nieco tych spraw w moich książkach, skoro stają się one ludziami potrzebne, czytaj je, wdzięcznie notują w pamięci.

— Często miewa Pan spotkania autorskie z czytelnikami. Co dają one Panu jako pisarzowi? Czy ceni Pan sobie głosy swoich odbiorców?

— Instytucja spotkań autorskich, znana jeszcze i przed wojną, znalazła obecnie zastosowanie na bardzo szeroka skalę. Frekwencja na podobnych spotkaniach stale wzrasta, a ich funkcja społeczno-kulturalna jest niewątpliwie bardzo duża. Osobiście wysoko sobie cenię dobrze zorganizowane spotkanie z czytelnikami. Może dlatego tym bardziej drażnią mnie źle przygotowane, odfajkowane — bo i tak się zdarzają. Spotkanie z czytelnikami trzeba traktować bardzo poważnie. Nie może ono polegać też tylko na odczytaniu fragmentów książki i na zdawkowym ich skomentowaniu. Powinny one przybierać formę obopólnych zwierzeń, swobodnej, serdecznej rozmowy. Słyszysz się niekiedy, iż wieczory autorskie niewiele przynoszą pisarzowi korzyści. W odniesieniu do tych czy owych pojedynczych spotkań może to nawet być słuszne. Ale w sumie, gdy spotkań podobnych ma pisarz więcej, okaże się, iż pogłębiają one znajomość ludzi, pokazują nowe środowiska, stają się świetnym, pobudzającym twórczo elementem poznawczym. Trzeba

wszakże zdawać sobie sprawę, że przy poważnym traktowaniu ich wymagają one od pisarza ogromnej koncentracji i dużego wysiłku. Ze są one ciężką pracą.

— Często gości Pan na wieczorach autorskich w małych środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych. Jak ocenia Pan aktualną bazę czytelnictwa i stan wiedzy literackiej na wsi?

— Na wsi i w małych miasteczkach dokonują się obecnie ogromne przeobrażenia kulturalne, bardziej niż w wielkich ośrodkach. W wielu miejscowościach zetknąłem się w czasie spotkań z zaskakująco wysokim wyrobieniem czytelnictwa, z takim dostrzeganiem problemów i obyciem literackim, jakie nie zawsze uda się zaobserwować nawet w skupiskach inteligentnych. A jeśli niekiedy ludziom tym brak jeszcze wiedzy i literackiej ogłady, to zdobywają się oni jednak na wielką trzeźwość w widzeniu węzłowych zjawisk i problemów. Ich zastrzeżenia czy też uznanie w stosunku do literatury współczesnej z reguły są dobrze uargumentowane. I to chyba jest bardzo ważne, że czytelnik staje się niejako współpartnerem pisarza, a nie tylko biernym odbiorcą.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

PZWS już przy klasie VIII

Iubileusz półmiliardera

Ogromnemu przedsięwzięciu, jakim jest reforma polskiego szkolnictwa towarzyszą od pierwszych dni Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. W dwudziestoletniej działalności tej zastrzeżonej instytucji, która przysporzyła naszej oświecie zawrotną, bo półmiliardową ilość książek, udział w dokonującym się przeobrażeniu szkoły podstawowej jest na pewno jednym z najważniejszych rozdziałów. Rozmawiamy o nim z dyrektorem PZWS doc. dr. Tadeuszem Paronowskim:

— Dzieci uczące się teraz w klasie VII otrzymają przed dwoma laty komplety nowych podręczników, dostosowanych do programów zreformowanej szkoły. Od tego czasu mamy obowiązek wydawania ich w peł-

nym nakładzie wynoszącym 7—8 milionów egzemplarzy, kolejno dla klas następnych. Zgodnie z założeniami reformy, według nowych programów, a więc i z nowych podręczników, uczą się już dzieci klas V, VI, i VII. Podręczniki dla VIII klasy szkoły podstawowej, która uruchomiona będzie we wrześniu przyszłego roku, już są częściowo w druku.

— Choćby z uwagi na te milionowe nakłady, dostarczenie każdemu dziecku kompletu książek było zapewne przedsięwzięciem gigantycznym...

— Naszym obowiązkiem i ambicją jest nie tylko ilość, lecz i jakość. Zaczniemy od treści i walorów dydaktycznych. Od paru lat zaję-

liśmy się poważnie teorią podręcznika. Współpracujemy z Instytutem Pedagogiki, zbieramy opinie u doświadczonych nauczycieli. Wydając podręczniki dla klas „reformowanych” przyjęliśmy zasadę konkursów zamkniętych: z reguły zamawiamy opracowanie książki w 2—3 zespołach autorskich. Jest to kosztowny mechanizm, ale jeśli mamy zamiar wydawać podręczniki nowoczesne, nie możemy żałować wysiłku.

— Już na pierwszy rzut oka te właśnie książki wydają się daleko atrakcyjniejsze od swych poprzedniczek.

— Staramy się wyposażać je w kolorowe wkładki, w niektórych dajemy kolor do wnętrza, co nie tylko zdobi, lecz spełnia pewną funkcję dydaktyczną. Np. w matematyce uwypukla określone partie materiału.

— O ile wiem, zwiększyliście ilość książek w twardych oprawkach.

— Tak jest. Jeszcze pięć lat temu sztywne okładki otrzymywało zaledwie 3 miliony, w zeszłym roku już 11 i pół miliona podręczników. Przy okazji chciałbym wyjaśnić, że udoskonalenie zewnętrznej szaty podręcznika wymagało przejścia na inną technikę druku, sprowadzenia nowych maszyn i wielu innych zabiegów. W trosce o trwałość i estetykę drukujemy teraz książki szkolne na lepszym papierze.

— A na rodzicach i nauczycielach spoczywa obowiązek przypominania dzieciom, że wyprodukowana tak znacznym kosztem książka musi, zgodnie z załączoną „metryką”, służyć kolejno czterem rocznikom uczniów.

Rozmawiała:

IRENA SOLIŃSKA

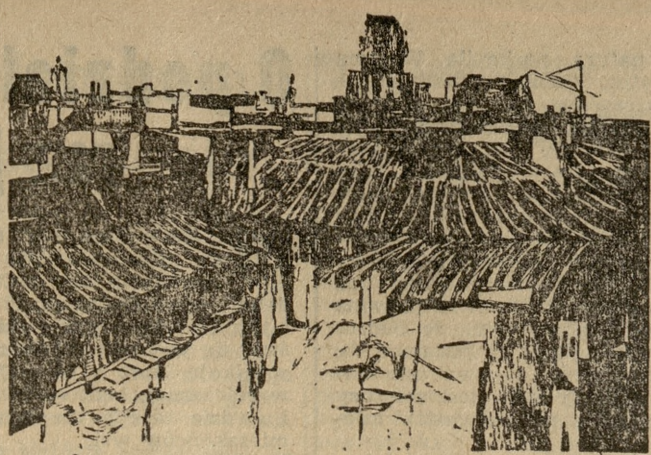
O d co najmniej dziesięciu lat, od historycznej wystawy młodych w warszawskim „Arsenale” problem młodej plastyki stoi w centrum uwagi naszej publiczności i krytyki artystycznej. Dopiero jednak bieżący rok stworzył nam okazję do najbardziej i bardziej całościowego przyjrzenia się ich sztuce. W czerwcu w Sopocie zaprezentowali swój dorobek młodzi malarze, leqitymujący się nie dłuższym niż 10-letnim stażem artystycznym. Obecnie w Poznaniu swój aktualny stan posiadania prezentuje młoda grafika polska.

Sopocka ekspozycja malarstwa (pisaliśmy o niej w „Głosie” 13. VI. br.) pokazała nam, że mamy zdolną, dobrze przygotowaną warsztatowo młodzież malarską, chociaż trochę jeszcze ubieżłanowolnioną autorytetami swych starszych kolegów i profesorów. Graficy znaleźli się w lepszej sytuacji. Na wszelkie zmiany i przeobrażenia dokonywane się w świecie plastyki, graficy z rezultatem reagują najszybciej. Nawrót do poiranicza realizmu, do neoromantyzmu i pierwsiastich narracyjnych, „fręciowych” w Sopocie zaledwie został zasygnalizowany. Poznańska wystawa młodej grafiki zdaje się już w przybliżeniu preferować jak odyby kierunek dalszego rozwoju całej plastyki polskiej.

Pełni do pewnego stopnia funkcje czulego barometru, rejestrującego zmiany dokonujące się w sztuce. Jest antyabstrakcyjna i prorealistyczna. Jest to jednak inny realizm, również antytradycyjny, unikający zarówno starej opisowości, jak i weryficyzmu dbałości o realia.

Wystawa nasuwa bardzo różnorodne skojarzenia, dekonspiruje różnorodne problemy artystyczne. Przede wszystkim mówi o zmierzchu abstrakcji, o wewnętrznym stabilizacji plastyki, o osłabieniu temperatury sporów artystycznych na rzecz dopracowywania się doskonałości formy, warsztatu.

Nas w Poznaniu przede wszystkim interesować jednak będzie, jak w konfrontacji z grafiką wszystkich środowisk twórczych kraju prezentuje się plastyka poznańska. W wystawie bierze udział 6 wystawców z Poznania. W tym dwóch tylko członków sekcji grafiki: Eugeniusz Maldziś i Leszek Koslecki, przy czym pierwszy z nich z wykształcenia jest rzeźbiarzem, a drugi malarzem. Brak specjalizacji w grafice na PWSSP od dawna zaczął dawać się we



Wanda Ficowska „Dachy Paryża” (linoryt)

Młoda grafika polska

znaki. Dopiero za 5 lat, kiedy to pierwszy absolwenci grafiki wyjdą w świat (specjalizacja ta utworzona została w bieżącym roku akademickim) będzie można zapewne powiedzieć o niej coś konkretniejszego.

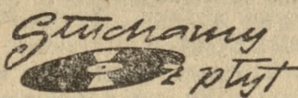
Przyjmując ten stan rzeczy jako usprawiedliwienie, trzeba jednak przyznać, że poznańska szkoła nie wypadła na wystawie najgorzej. Wytrzymuje ona konkurencję z wieloma mniejszymi środowiskami kraju, chociaż na pewno dość daleko jest jej do czołówek. Ton wystawy nadają: Kraków — Jackowski, Mianowski, Gaj, Lutomski, Warszawa (trochę słabsza jednak) — Dębski, Boratyński, Rojewski oraz Toruń. A indywidualnie największą barierę przełamała osobowość artystyczna tej wystawy — Józef Gielniak.

Grupa poznańska, jako znajdująca się trochę na uboczu, jest bardzo zróżnicowana, formalnie pozbawiona cech wspólnych, tworzących własną specyfikę. Młodzi i młodo kontynuator debiutu Eugeniusz Paschke reprezentuje ten stylizacyjny zabawy ludowości i prymitywizm, Leszek Koslecki ukazuje linoryt zamknięty w formule starego rylu prehistorycznego, Andrzej Jeziorski natomiast w Wyczołkowskię i Polańskiego w swych poetyckich i drobiazgowych pejzażach, Jerzy Rybaczek, wychodząc z abstrakcji, dochodzi do impresyjnej metaforyki. Tylko Jan Ber-

dyszak niemal samolotny na całej tej wystawie pozostał wierny abstrakcji.

Wystawa jest bardzo duża — prezentuje ponad 270 prac. Ani podział na okredy, ani na kierunki artystyczne nie umożliwia tu jakiegokolwiek próby klasyfikacji. Na dobrą sprawę różnorodność kierunków formalnych nie rzuca się wcale w oczy. To, co nadaje ton tej wystawie, to jakiś zlekka zawalowany romantyzm i dramatyzm wiaru prac ubranych w wirtuozerską i efekciarską formę graficzną. Styl ten, jak sugerowała Halina Chrosłowska na konferencji przedinauguracyjnej, stanowi odrębną specyficzną cechę polskiej szkoły graficznej notującej ostatnio poważne sukcesy na arenie międzynarodowej. W stylu tym, w dążeniu do niego leżeć będzie zapewne przyszłość polskiej grafiki. Jej wielkość i ranca artystyczna zależą będzie jednak, jak sadzę, od jednego warunku. Od przjęcia zasady, że wirtuozeria formy może być tylko punktem wyjściowym, powszechnie obowiązującą zasadą, a nie celem samym w sobie, jak to jest jednak mimo wszystko w wielu jeszcze wystawianych tu pracach.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Laureatka I nagrody tegorocznej VII Międzynarodowej Konkursu im. F. Chopina Martha Argerich (Argentyna) gra I koncert Fortepianowy e-moll op. 11 F. Chopina z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej pod dyrykcją Witolda Rowickiego. Ponadto znakomita pianistka gra inne utwory Chopina: Scherzo cis-moll op. 39 oraz 3 mazurki a-moll, Asdur nr 2, fis-moll nr 3. Muza XL 265, 33 obr.

Artur Moreira-Lima (Brazylia), zdobywca II nagrody na VII Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina gra następujące utwory: Sonatę b-moll, Nokturn Es-dur, Scherzo b-moll, Etude f-dur, Etude d-e-moll, Etude b-moll oraz 3 Preludia, B-dur, g-moll, F-dur. Muza XL 266, 33 obr.

senkę? Plon niewątpliwie byłby obfity, a korzyść społeczna olbrzymia. Dużą pomocą w rozpowszechnianiu tych nowych pieśni byłyby tanie śpiewniki, płyty patefonowe, audycje radiowe, odpowiedni dobór repertuaru w szkolnym programie umuzykalnienia drużyn harcerskich, zespołów śpiewaczych.

Jest to sprawa niezmiernie ważna, stanowiąca jeden z niebłahych elementów wychowania patriotycznego. Pieśni tego rodzaju symbolizują przecież m. in. poczucie jedności narodowej, odpowiedzialności wspólnej za sprawę całego kraju. Żołnierskie umacniają więź młodego i starszego pokolenia z wojskiem ludowym, w jakimś stopniu zachęcać mogą do służby w obronie kraju, budzą postawę żołnierską.

Ze społeczeństwo pieśni te ceni i łatwo sobie przyswaja, dowodzi duża ich żywotność, wielokrotnie większa od szlagierowych. Przecież w naszym starym i jeszcze żywym śpiewniku są takie, które liczą po sto, a nawet kilkaset lat. Po tej długiej drodze czasu zagubiły się nazwiska autorów, słowa uległy przekształceniu, lecz zasadniczy ich kształt zachował się po dzień dzisiejszy. To upoważnia do szacunku do nich, mieści się w nich przecież jakaś nie historia. Ale nie może ten mimo wszystko starożytny repertuar nie być selekcyjnie i uzupełniany nowymi formami kompozycyjnymi i treściami aktualnymi. Nie szczędźmy groza na dobre kompozycje ani na ich popularyzację. To nie luksus, ale zawsze aktualna potrzeba.

PAWEŁ RZEMEK

Potrzebna patriotyczna piosenka

Szlagiery różnej maści zawsze robiły zawrotne kariery. Byłyby tylko miały metrykę egzotycznego pochodzenia, byłyby tylko za śpiewały je jakiś czarujący, „ochrypliwiec” — wystarczą, by dać im poczesne miejsce w repertuarach estradowych, zabawowych i wycieczkowych. Mełodia czasem zupełnie przyjemna, ale słowa nieraz bezładnie i pływają, jeżeli nie wręcz głupie.

Niepokoń mnie zjawisko niepoimiernego zalewu tych szlagierów. Obserwuje się ich inwazję, która w jakimś stopniu na margines zepchnęła pieśni i piosenki o poważnym znaczeniu społecznym — patriotyczne i żołnierskie.

Tych ostatnich powstało w ostatnim okresie bardzo mało, jakoś przycichły przepiękne utwory o odbudowie i miłości ojczyzny. Tu i ówdzie jeszcze usłyszeć można piosenkę partyzancką lub wojska ludowego, wyzwalającego kraj spod okupacji. Wykonanie zaś często razi nawet mało wybredne uszy.

Niektóre nowe melodie niebyłyby dały się zapamiętać, trudne są do wykonania, już więc w swojej kompozycji skazane na niepowodzenie. Brak nowych utworów o ładnej melodii. Czyżby Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Oświaty, Państwowe Wydawnictwa Muzyczne nie stać było na konkurs dla kompozytorów i poetów na najlepszą tego rodzaju pieśń i pio-

Nasz konkurs „Bądźmy zdrowi”

Istota walki profilaktyka

Medycyna może skutecznie walczyć z gruźlicą. Naturalnie, jeśli w tej walce pomoże całe społeczeństwo, umiające korzystać ze zdobyczy medycyny.

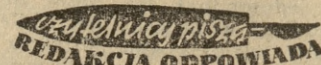
Każdy noworodek podlega szczepieniom ochronnym BCG. Mają one za zadanie zwiększyć w organizmie odporność na gruźlicę. Przymusowe szczepienia przechodzą wszystkie noworodki, dzieci i młodzież z ujemnym odczynem tuberkulinowym oraz te dzieci, które kontaktują się z chorym na gruźlicę. Przed kilku jeszcze laty, niektóre matki obawiały się szczepień. Dzisiaj orientują się dobrze, że wprowadzenie osłabionych prątków nie spowoduje żadnych przykrych następstw (zachorowań na gruźlicę), że wprost odwrotnie — uodpornia organizm.

Jednak odporność, wywołana jednorazowym szczepieniem, po jakimś czasie wygasa. Poddaje się wtedy dzieci próbie tuberkulinowej.

Jeśli wynik jest ujemny, szczepienie należy powtórzyć. Fachowo nazywa się to doszczepianiem. Przechodzi się je w wieku: 2, 4, 7, 12, 15 i 18 lat. Szczególną uwagę należy zwrócić na doszczepianie dzieci i młodzieży do lat 18, stykających się z osobami chorymi na gruźlicę. Podlegają one wtedy kontroli odczynem tuberkulinowym co roku. A jeśli mieszkają wspólnie z chorym pratkującym — co pół roku. Szczepiony może zachorować na gruźlicę. Są to jednak wypadki bardzo rzadkie, a przebieg choroby jest znacznie lżejszy i można się z niej całkowicie wyleczyć.

Szczepienia masowe pozwoliły na niemal całkowitą likwidację ciężkich postaci gruźlicy wśród dzieci (takich, jak zapalenie opon mózgowych czy gruźlica rozsiana). Dowodem skuteczności szczepień jest również fakt, że w województwie poznańskim spadła poważnie liczba zachorowań na gruźlicę. W roku 1957 wyniosła ona 951, a w roku bieżącym — 66. Wpływ szczepień daje się również zauważyć w zmniejszeniu liczby zachorowań osób od 15 do 40 roku życia. Obecnie największy wykrywa się gruźlicę u osób starszych po 50 roku życia.

Szczepienia ochronne, to potężna broń. Może ochronić niejednego od przykrego długotrwałego leczenia zaawansowanej choroby. Trzeba umieć z tej broni korzystać.



WSPÓŁWŁAŚCICIEL I CZYNŚZ

Wł. O. — Czy współwłaściciel i współspadkobierca nieruchomości opłaca podwyższony czynsz?

RED. — Czynsz najmu opłaca lokator właścicielowi domu. Jeżeli właściciel zajmuje w tym domu mieszkanie, nie musi oczywiście opłacać czynszu, natomiast zobowiązany jest ponieść wszelkie koszty eksploatacji nieruchomości, koszty bieżące, kapitalnego remontu budynku oraz podatki. Gdy budynek stanowi własność kilku osób, mają one prawo rozliczać ewentualne należności czynszowe ze współwłaścicielem zajmującym lokal w budynku z uwzględnieniem udziałów każdego z nich. (2419)

W najbliższym tygodniu (29. XI — 5. XII) TV zapowiada m. in. transmisje teatralne i sportowe oraz program rozrywkowy z okazji Dnia Górnika.

PONIEDZIAŁEK 17. — dla młodych widzów „Karetka z niebieskim krzyżem” 17.25 — dla młodych widzów „Rozkosze łamania głowy” 17.40 — „Miejsce dla wyżu” 17.55 — z cyklu „Myśmy tam byli” program pt. „Zonglerzy stalowych szlaków” 18.20 — „Spacerkiem po kinach” 18.30 — Magazyn Postępu Technicznego, 20. lekcja j. angielskiego, 20.20 — Teatr TV „Przygoda Pana Trapsa” powtórzenie sztuki F. Dürrenmatta, na podstawie powieści „Kraksa”. 22.05 — „Twoja ulica”.

WTOREK: 10 — „Niebo bez krat” film rumuński, 17 — dla dzieci kino „Ptyś”, 17.20 — dla dzieci „Złociste ręce”, 17.50 — „21”-teletur, 18.20 — „Od akapitu” 18.50 — „Spotkania z przyrodą”, 20 — wywiad z przewodniczącym sejmowej Komisji Planu, Budżetu i Finansów J. Kuleszą, 20.15 — hokej na lodzie CSRS — Szwecja.

ŚRODA: 10 — „Tajemnicza choroba” film z serii „Dr Kildare” 17. — dla dzieci film z serii „Bolek i Lolek”, 17.10 — „Klaskson” magazyn motoryzacyjny, 17.30 — PKF, 17.40 z cyklu „Na zdrowie” 17.55 — Tygodnik Wielki, 18.20 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”, 18.50

USYNOWIENIE

Janina K. — Mam 22-letniego nieślubnego syna. Chciałabym bardzo aby miał nazwisko ojca. Jak tę sprawę załatwić? Jako dowód posiadam list sprzed 23 lat.

RED. — Ustalenie ojcostwa dziecka można załatwić jedynie przez sąd. Z wnioskiem wystąpić może matka, do chwili jednak uzyskania przez dziecko pełnoletności — po tym czasie do sądu wystąpić może jedynie dziecko. W konkretnej sprawie — decydujące znaczenie może mieć posiadanie przez Panią list. Sprawy o ustalenie ojcostwa — wolne są od wszelkich opłat sądowych. Właściwym jest są powiatowy w miejscu zamieszkania syna. (2366)

ZMIANA RENTY

R. K. z Gostynia — Mam 54 lata. Od roku jestem na rencie (III grupy) pobieram 600 zł miesięcznie. Teraz dostałam pismo, że choroba nie powstała w pra-

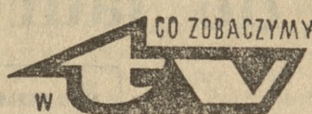
cy, a z innych przyczyn i stąd będę miała obniżkę renty. Czy słusznie?

RED. — Do III grupy inwalidów zalicza się osoby, będące tylko w pewnym stopniu inwalidami, zdolnymi jeszcze do pracy (w niepełnym wymiarze godzin). Renty z tytułu inwalidzkiego z innych przyczyn niż wypadek w zatrudnieniu lub choroby zawodowej są niższe od rent pozostałych. (2438)

15-LECIE „MAZOWSZA”

Milosiński „Mazowsza” — Od jak dawna istnieje w naszym kraju Zespół „Mazowsze”?

RED. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” został założony przed 15 laty przez Tadeusza Sygietyńskiego. Ma już na swym koncie 1500 występów, w różnych miastach całego świata. Obecnie kierownikiem zespołu jest p. Mira Ziemińska, która przygotowuje nowy program piosenek staropolskich. (2511)



— Wszelchnia TV, „Folklor a sztuka” rozmowa z prof. Julianem Krzyżanowskim 20 — „Szansa dla rachmistrzów”, 20.15 — lekcja j. rosyjskiego 20.35 — „Tajemnicza choroba” — film, 21.25 — „Światowid”, 22.15 — „Wózek” film TV polski z serii „Dzień ostatni, dzień pierwszy”.

CZWARTEK: 16.10 — Kurs rolniczy, „Jak zapobiegać zapaleniom wymion u krów”, 17 — film z serii „Opowieści z nad rzeki”, 17.15 — dla młodych widzów „Zrobimy to sami”, 17.35 — „Nie tylko dla pań” 17.55 — „Temat z wariacjami” program muzyczny 18.25 — „Czwarta zmiana”, 18.55 — „Kwadran zagadek” teletur, 20 — Kwadrans naukowego glob. trottera”, 20.15 — Teatr „Kobra” „Styszycie? — znowu gra!” widowisko J. Włodana w reż. J. Kulczyńskiego, 21.25 z cyklu „Pod znakiem jakości”.

PIĄTEK: 16.35 — lekcja j. angielskiego, 16.55 — akademii z okazji Dnia Górnika 19 — „Wielokropek”, 20 — Echo Tygodnia, 20.15 — „Szczęśliwa droga” film prod. USA, 21.35 — „10 minut recenzji” 22 — Trybuna telewizyjna,

SOBOTA: 12.25 — „Podróż do Biarritz” film francuski 15.30 — „W świecie dźwięków i tańców” program z Rygi, 15.50 „Srebrne żniwo” reportaż filmowy, 16.05 — dla nauczycieli „Świat człowieka a wychowanie” przed kamerami prof. dyr. B. Suchodolski, 16.20 — lekcja j. rosyjskiego, 17.40 — „Wie czorne rozmoowy”, 18 — mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej, 20 — „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.45 — „Przy sobocie po robocie” program rozrywkowy na Dzień Górnik, wśród wykonawców: A. Janowska, H. Kunicka, K. Sienkiewicz, T. Woźniakowski, J. Ofierski, Wiech, 22.20 — sport, 22.25 — „Podróż do Biarritz” — film.

NIEDZIELA: 13 — „Największe widowiska świata” z cyklu „W starym kinie”, 13.50 — „Jedziemy na łów”, 14.05 — z cyklu „Świat, obyczaje, polityka”, 14.25 — reportaż z międzynarodowych zawodów samochodowych, 15.05 — „Ludzie i zdarzenia”, 15.20 — dla dzieci „Ula z II B”, 15.40 — „Przygody św. Mikołaja” film dla dzieci, 15.50 — „Trójka” klasowa” film z serii „Wojna Domowa”, 16.20 — mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej, 17.30 — „Prezentujemy zespoły włókiennicze”, 18.20 — PKF 18.30 — z cyklu „Portrety” — Józef Gielniak, 19 — Słownik wyrazów obcych, 20 — „Rekord Annie” film prod. USA, 21.45 — sport.

Czy Ameryka Łacińska stanie się neokolonią USA?

W Rio de Janeiro w Brazylii trwają obrady ministrów spraw zagranicznych 18 krajów (z wyjątkiem Wenezueli) — członków Organizacji Państw Amerykańskich. Bierze w nich udział delegacja waszyngtońska z D. Ruskim na czele. Jego obecność nadaje konferencji specyficzne piętno — określa tendencję i plany Waszyngtonu w stosunku do Południowej Ameryki. Dla ministra Ruska kraje te, to nie zwykłe pojęcie geograficzne, lecz teren ekspansji Waszyngtonu: wkład przeszło 17 miliardów dolarów inwestowanych przez USA w różne przedsiębiorstwa i 4 miliardy dolarów wyciąganych rocznie z eksploatacji bogactw Ameryki Łacińskiej; zarazem kolosalny rynek zbytu dla przemysłu i rolnictwa USA. Z krajów tych czerpie przemysł USA naftę, rudę żelazną, kolorowe metale, w tym surowiec dla przemysłu atomowego.

Kraje Ameryki Łacińskiej, to typowy teren neokolonializmu północnych Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnioeuropejskich, głównie NRF. Bez względu na eksploatację bogactw Ameryki Łacińskiej spowodowała masową nędzę i inflację w większości tych krajów. Oazami są tylko Kuba i Meksyk, które wykazują postęp gospodarczy. Dość powiedzieć, że w Brazylii, według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF), wzrosły ceny w stosunku do 1958 roku 17-krotnie, a brazylijski cru-

zeiro ma 14 razy mniejszą wartość niż w 1958 roku. W Argentynie ceny w 1965 r. są 7-krotnie wyższe niż w 1959 r. Podobnie, a nawet jeszcze gorzej, jest w innych krajach Południowej Ameryki. Tak głośno reklamowany „sojusz dla postępu” zszedł na plan drugi w polityce USA. Waszyngton interesuje się przede wszystkim zagadnieniami politycznymi tych krajów.

Delegacja waszyngtońska przybyła na konferencję, aby „usprawiedliwić” swą agresję w Dominikanie i żądać... dalszego uznania agresji na podstawie „prawa” (!) uchwalonego przez Izbę Reprezentantów, ingerowania w sprawy wewnętrzne krajów iberamerykańskich w przypadkach „zagrożenia komunistycznego”. Delegacja USA już na początku obrad znalazła poparcie dla tego bezprawia. Prezydent Brazylii Castello Branco, otwierając obrady, wyszedł poza ramy konwencjonalnego powitania i oświadczył, że „w tej części świata, którą reprezentuje należy ideologicznej interwencji rewolucyjnej przeciwstawić kontrinterwencję”. Słowa te przyjęte zostały oklaskami delegacji waszyngtońskiej i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej.

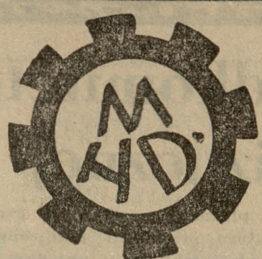
Do czego zmierza delegacja USA? Na oficjalnym porządku dnia nie ma głównego celu przyjazdu Ruska do Rio de Janeiro. Sprawy „stałych waszyngtońskich sił zbrojnych” nie zostały oficjal-

nie wniesione pod obrady. Zdjęto je, aby skłonić Wenezuelę do udziału w konferencji, co zresztą się nie powiodło. Plan delegacji Waszyngtonu zmierza do zmiany kilku artykułów uchwalonego w 1948 r. w Bogocie regulaminu OPA, w szczególności punktu, który potwierdza prawa narodów do nie ingerencji obcego mocarstwa w ich sprawy wewnętrzne. Jest to potrzebne Waszyngtonowi, aby otworzyć sobie drogę do wtarczenia się w wewnętrzne sprawy Południowej Ameryki i utworzenia „stałych międzynarodowych sił zbrojnych”.

Konferencja w Rio de Janeiro potrwa 2 tygodnie. W tym czasie toczyć się będą zakulisowe naciski USA na oporne kraje. Grunt ku temu przygotowała narada przedstawicieli sztabów armii iberamerykańskich w stolicy Peru — Limie. Jak donosi peruwiańska „Tribuna” na tej konferencji postulowano wspólne kontynentalne siły zbrojne, które wezmą na siebie „wstrzymanie wpływów ideologii komunistycznej”.

Pismo to powątpiewa, czy plany Waszyngtonu zostaną zrealizowane. „Bunt” Wenezueli odzwierciedla nastroje antywaszyngtońskie wśród wielu członków konferencji. Już na początku obrad Rusk w wywiadzie prasowym dla pisma brazylijskiego „Noticia” wspominał o „trudnościach” i zapowiedział możliwość zwolnienia następnej konferencji. Członkowie Organizacji Państw Amerykańskich punkt ciężkości obrad przenieśli jednak na sprawy gospodarcze, które są najżywniejsze i najważniejsze dla zagrożonych ekonomicznie krajów iberamerykańskich.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ



Uwaga! RADY ZAKŁADOWE

DYREKCJA MHD
ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI
POZNAN - POLUDNIE

poleca swoje usługi w zakresie

ZAOPATRZENIA W OKOLICZNOŚCIOWE

PACZKI ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE

ze słodyczkami dla dzieci

Zamówienia przyjmują:

1. Sklep nr 103 — przy ul. Głogowskiej 41
2. Sklep nr 116 — przy ul. Głogowskiej 93
3. Sklep nr 126 — przy ul. Głogowskiej 84
4. Sklep nr 131 — ul. Dzierżyńskiego 117
5. Sklep nr 151 — ul. Dzierżyńskiego 173
6. Sklep nr 179 — ul. Ściegiennego 51

Szczegółowych informacji udziela Dział Handlowy —
Poznań, ulica Wielka nr 26. I piętro, telefon 554-61.

K8238

Mniej przeziębień, więcej zdrowia — zapewni dzieciom i młodzieży

w sezonie jesienno-zimowym

CIEPŁA ODZIEŻ

- zakupiona w specjalistycznych sklepach PSS:
- nr 357 — ul. Czerwonej Armii 57
- nr 355 — „Nastolatka”, ul. Czerw. Armii 29

DUŻY WYBÓR ODZIEŻY
DZIEWCZĘCEJ I CHŁOPIĘCEJ
jak: płaszczy, kostiumów, sukienek, swetrów
itp. oraz galanterii odzieżowej.

M8015

CHCĄC SPRAWIĆ RADOŚĆ NAJBLIŻSZYM PAMIĘTAJ

o świątecznych upominkach

ZROBISZ DOBRY WYBÓR
KUPUJĄC UPOMINEK GWIAZDKOWY
w sklepach „FOTO-OPTYKA”

w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Szamotułach,
Ostrowie, Pile, Lesznie, Gnieźnie, Krotoszynie,
Kępnie, Wrześni, Wolsztynie, Rawiczu, Wą-
growcu, Turku oraz Chodzieży.

SZCZEGÓLNE POLECAMY:

- * PROJEKTORKI „BAJKA” w cenie 240,— zł
- * APARATY FOTOGRAFICZNE w cenie 200,— zł
- * „AMP” w cenie 491,— zł
- * „ALFA 2” w cenie 1.050,— zł
- * KAMERY FILMOWE 8 mm w cenie 15,— zł
- * „SPORT 2” w cenie 1.050,— zł
- * PRZEGLĄDACZE DO PRZE-
ZROCZY w cenie 15,— zł
- * PRZEGLĄDACZE DO PRZE-
ZROCZY w cenie 15,— zł

K8362

POSZUKUJE SIĘ GARAŻU

dla samochodu
marki „Zuk”.
Zgłoszenia kierować do
MHD Art. Gospodarc-
stwa Domowego, Poz-
nań, ulica Konfederac-
ka, barak 5 względnie
telefon 647-63.

M8262

Sprzedam domek jedno-
rodzinny wolnostojący —
stan surowy. Poznań —
Świerczewo. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 11789g.

Dom, willa nowa, zaraz
wolna, cztery pokoje,
kuchnia, łazienka, central-
ne ogrzewanie, garaż, (Je-
zyce), blisko tramwaju,
370.000 zł, wpłaty 300.000 zł
reszta hipoteka bankowa
na 25 lat, dom nowy, bliź-
niaczy trzypokojowy, ku-
chnia, łazienka, centralne
ogrzewanie, 300.000 zł wola-
ty 200.000 zł reszta hipo-
teka; parcela 500 m² za-
budowa wolnostojąca, ul.
Polska, 60.000 zł — sprze-
da Nowak, Poznań, Wv-
spiańskiego 16. 12572g

Pelona komfortowego 4-
pokojowego bliźniaka, ko-
munikacja miejska, 420.000
zł, wpłaty 300.000 zł; po-
łowa willi trzypokojowej,
kuchnia, ogród, Dąbrow-
skiego, 270.000 zł; wolno-
stojący dom dwupokojowy,
kuchnia, ogród,
250.000 zł; podobny starszy
dwupokojowy, kuchnia,
Górczyn, 140.000 zł;
dom, morga ogrodu, wol-
ne, pokój, kuchnia, Wo-
la, 100.000 zł; gospodar-
stwo ogrodniczo-rolne 7
ha, przy Poznaniu, przy-
szłość parcelacji, 400.000
zł, wpłaty 300.000 zł —
poleca i przyjmuję nowe
zlecenia: Adamski, Poz-
nań, Matejki 33a. 12599g

Koldry z powierzonego
materiału i pierzyn wyko-
nanych. Smoczyńska, ul.
Kwiatowa 8. 11336g

Wypożyczam porcelanę,
nakrycia stołowe na za-
bawy, uroczystości. Poz-
nań, Żydowska 33. 11374g

Parasole — wyrób — na-
prawa. Ratajska 20 przy
bazaru „Apollo”. 11406g

Matrymonialne
Rencista lat 59, pozna-
nia rozwiedziony nie z
własnej winy, bezdzietna,
w wieku 48—54 lat, z do-
brym charakterem. Cel
matrymonialny. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 12154g.

Nieruchomości

Kupię willę dwurodzinną
w Poznaniu. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 12119g.

Parcelę ogrodniczą — ho-
dowlaną — letnisko od
4.000 m², z prawem zabu-
dowy ewentualnie na raty
sprzedam w Dąbrowie, 5
km od granicy Poznania.
Przysławski PKS. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 12207g.

Samochody

Sprzedam nową „Zasta-
wę”. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
12617g.

Kupię karoserię Kombi
do samochodu „Skoda”
1201. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
11600g.

Lokale

Samotny poszukuje poko-
ju. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
12507m.

Pani poszukuje pokoju
nieumeblowanego. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 12651g.

Nauka

Zakład Doskonalenia Za-
wodowego w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57, wszyst-
kim zainteresowanym kan-
dydatom podaje do wia-
domości, że otwarcie
kursu spawania gazowego
— w celu uzyskania
książki spawacza — od-
będzie się w dniu 1 grud-
nia 1965 r., o godzinie 16.
K8233

Tańców towarzyskich wy-
ciska Adela Szurkówna,
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 12387g

Matematyki i polonisty-
ki udziela pomocy w nauce.
Traugutta 32 m. 21. 11061g

Zapisy na kursy pisa-
nia na maszynie i stenogra-
fii przyjmuje Woj. Dy-
rekcja Kursów Stow. Ste-
nografów i Maszynistów
w Polsce, Poznań, Chel-
mońskiego 7. 11538g

Profesor liceum udziela
lekcji: matematyki, che-
mii, fizyki, rosyjskiego.
Telefon 664-02. 11787g

Studentki udziela lekcji
matematyki, fizyki. Gde-
czyk, Drzymały 16, tele-
fon 583-797. 12263g

Kupię maszynę do pisa-
nia z drugim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g.

Aniżyczne przedmioty ku-
pie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płaczek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Sprzedaż

Norki pastele, lisy hodo-
wane sprzedam. Poznań,
Wawrzyńska 33 m. 5. 11610g

Wózki dziecięce poleca
Lesiński, Poznań, Żydow-
ska 33, przy Starym Ry-
nku. 11375g

Dnia 24 listopada 1965 r. zmarł nagle na poste-
runku pracy nasz długoletni pracownik

Franciszek Szymański

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 14.30 na cmentarzu w Poznaniu-
Krzyżownikach.

Rada Zakładowa POP DYREKCJA
POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWLANEGO Nr 3 K8340

Dnia 24 listopada 1965 r. zmarła

Leodegarda Schechtel

zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży,
członek założyciel naszego Oddziału.

W Zmarłej tracimy serdeczną i oddaną pracy
społecznej Koleżankę, o której pamięć pozo-
stanie na zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 11 na cmentarzu solackim.

ZARZĄD ODDZIAŁU
STOW. POLSKICH ARTYSTÓW MUZYKÓW
W POZNANIU 12621g

Dnia 24 listopada 1965 r. zmarła

Leodegarda Schechtel

emeryt, zastępca profesora, długoletni
i zasłużony pedagog naszej Uczelni.

W Zmarłej żegnamy serdeczną i cenioną Ko-
leżankę oraz doświadczoną wychowawcę
i przyjaciela młodzieży.

Rektor i Senat
PAŃSTW. WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ
W POZNANIU K8337

Dnia 25 listopada 1965 r. zmarł

Red. Stanisław Strugarek

zasłużony działacz TWP, członek Zarządu
Wojewódzkiego TWP w Poznaniu.

Odszedł od nas wybitny popularyzator wiedzy
o Ziemi Wielkopolskiej i jej folklorze, utale-
nowany prelegent, odznaczony Złotą Odznaką
„Zasłużonego Popularyzatora Wiedzy”.

Łączymy się w żalu po tej bolesnej stracie
z Rodziną i Przyjaciółmi.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA WIEDZY Powszechniej
W POZNANIU K8334

Dnia 25 listopada 1965 r. zmarł

Stanisława Strugarka

utrzymującego długotrwały kontakt ze społe-
czeństwem miasta Koszalina składa Rodzinie

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
W KOSZALINIE 12603g

Mgr. inż.
Ignacemu Stefaniakowi

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

OJCA
składają
Koledzy i Współpracownicy

FABRYKI GALANTERII METALOWEJ
PRZEMYSŁU GUMOWEGO WYDZIAŁ W-1 12585g

Komunikaty

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zawiadamia
o powzięciu uchwały o wprowadzeniu obowiązku
świadectwa na rzecz utrzymania dróg publicznych.

Uchwała ta między innymi wprowadza obowiązek
wykonywania świadczeń osobistych i rzeczowych na
celu zwalczania przerwania komunikacji na skutek
zasp. śnieżnych i gołoledzi.

Uchwała upoważnia Prezydium Dzielnicowych Rad
Narodowych do indywidualnych wezwań dla wyko-
nania świadczeń osobistych lub rzeczowych.

Utrzymujące się opady śniegu spowodowały stan
pełnego zagrożenia dla komunikacji jak również in-
dywidualnego bezpieczeństwa mieszkańców.

Niezłocznie muszą być zapewnione:
a) sprawy dojazdu do pracy wielu tysiącom mies-
kańców;

b) zabezpieczenie indywidualne ludności przed nie-
szczęśliwymi wypadkami.

W ciągu ostatnich dwóch dni stwierdzono opiesz-
ność w przeciwdziałaniu skutkom zimy ze stron nie-
których dozorców i zakładów pracy. W piątek, dnia
19 listopada br. nałożono 96 karnych mandatów,
110 upomnień, 11 spraw skierowano do Kolegium
Karno-Administracyjnego, w tym 5 upomnień prze-
ciwko dyrektorom administracyjnym zakładów pracy.

Uchwała Komitetu Akcji Zimowej z dnia 20 bm.
zrezygnowano z formy upomnień, na rzecz postępo-
wania mandatowego.

W związku z sytuacją atmosferyczną, wzywa się dy-
rekte zakładów pracy do niezwłocznego uruchomie-
nia brygad przeznaczonych do usuwania śniegu.

Dozorczy, administrację domów, przystapia, nie-
zwłocznie do usunięcia śniegu z chodników i połowy
jezdni, posypując oczyszczoną nawierzchnię piaskiem
lub żwirem.

Czyni się odpowiedzialnymi za sprawną przebieg
akcji dyrektorzy zakładów pracy, zarządy budynków
mieszkalnych i administracje prywatnych nieruchomości.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. POZNANIA K8266

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF
69,74 MHz — 7.15 Piosenka poranna; 7.19 Muzyka po-
ranna; 7.45 Aud. pt.: „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka
i aktualności; 8.30 Koncert solistów; 8.50 „Roz-
mowy na tematy prawne”; 9.00 Aud. dla kl. III
i IV pt.: „Spiewający most”; 9.20 Mosaika melodii
rozrywk.; 10. „Ojciec swego syna” — fragm. książki
Rozmyśl.; 10.20 Poranny koncert symf.; 11. Aud.
dla klasy V „O Wojtku co lubił spiewać”; 11.30
„Na swojska nute” w wyk. Zespołu Ludowego PR;
11.49 Aud. z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Wiej-
skie spotkania”; 13. Aud. dla klas III i IV pt.:
„Okno na Koziej”; 13.20 Gra Ork. Mandolinistów
Łódzkiej Rozgłośni PR; 14 „Zagadka literacka”;
14.20 Polska muzyka baletowa; 15.05 „Sportowej
więcej na start”; 15.20 Tematy muzyki popularnej
w utworach rozrywk.; 15.45 Radiowy kurs jęz. ang.;
16 Muzyka; 16.10 Młodzieżowe Studio „Rytm”; 16.35
Program młodzi. „Kolorowy mikrofon”; 17.15 Fr.
Schubert: Muzyka baletowa i Antrakty D-dur z mu-
zyki do sztuki Heiminy von Chezy „Rosamunda,
księżniczka Cypru”; 17.40 „Popioły” fragm. pow.
St. Zeromskiego; 18.05 Aud. Red. Spół.; 18.20 Kon-
cert aud.; 19.15 „Wędrowni muzycy na kraju”
audycja słowno-muzyczna; 20.35 Podwieczorek przy
mikrofonie nr 181; 22.05 Przegląd prasy literackiej;
22.15 Muzyka taneczna; 22.35 Gra Ork. Jazzowa. Pół
pod dyr. A. Kurylewicza;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 12.06, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66,62 MHz —
7.45 Piosenka poranna; 7.50 Muzyka poranna; 8.15 Radio-
wy kurs jęz. ros.; 8.35 „Profesorowie pod dachem
fabrycznym” — aud. J. Grzędzińskiego; 8.50 Kon-
cert Chóru Dziecięcego Radia i Telewizji Węgier-
skiej; 9.05 Koncert aud.; 9.50 Public. miedzyar.;
10. Koncert rozrywk.; 10.40 „Tranzyt” fragm. pow.
A. Seghers; 11 Koncert chopinowski; 11.40 „Klub
entuzjastów nowoczesności”; 12.10 Tygodniowy prze-
gląd rolniczy; 12.45 „Zanim Engels poznał Marksa”
aud. St. Zacharskiego; 13 „Gdzie szumi gesty las”
— aud. reg. w oprac. Wł. Wala; 13.20 „Kultura pi-
nie poszukiwana”; 14.30 Piosenki żołnierskie; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 Kompozytor tygodnia; 15.30
Aud. dla dzieci starszych pt.: „Otwarta szkatulka”;
16.30 Grająca szafa; 17.12 Aud. oświatowa U. Li-
pińskiego; 17.27 Utwory Benona Hardego; 17.50 Radio-
express; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muzyka
i aktualn.; 19.30 „Matysiaćkowie”; 20 „Radiowy lub
Nastolatki”; 20.30 Gra Ork. Taneczna PR pod dyr.
E. Czernego; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Gra Ze-
spół Jerzego Miliana; 22 Radio-Kabaret — „Trzy po
trzy”; 23 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19,
21, 23.50, 1.55.

TELEWIZJA: 10 „Perły Sw. Łucji” — film prod.
meks. (1.16); 11.55 Geografia dla klas VII „Węgrzy”;
16.15 Program dla nauczycieli „Psycholog radzi”;
16.35 36 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.55 Wiadomości
dla nauczycieli; 17.15 Lekcja WF dla nauczycieli; 17.15
Program „Góra dziewięćdziesiąt”; 17.40 Dla młodych
widzów „Konkurs 5 milionów”; 18.40 Tele-Echo; 19.20
Dobranoc i Monitor; 20 „Perły Sw. Łucji” — film
fab. meks. (1.16); 21.40 Dziennik; 21.55 Wiadomości
sportowe; 22.10 Teatr Rozrywkowy — „Piękna Helena”
— operetka Jakuba Offenbacha.

NIEDZIELA
RADIO — PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF
69,74 MHz — 7.20 Muzyka poranna; 7.30 Gra Polska
Kapela; 8.10 Antonio Vivaldi — Koncert D-dur na
obój z tow. orkiestry; 8.20 Felieton „Plamy na ma-
pie”; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala
56”; 9.15 Kwadrans piosenek żołnierskich; 9.30 Ra-
diowy Magazyn Wojsk; 10 Dla dzieci w wieku
przedszkolnym odc. 5 książki J. Porazińskiej pt.:
„Hej z drogi”; 10.20 Z twórczości Sergiusza Proko-
fiewa; 10.50 Koncert żywych; 12 Transmisja rewan-
żowego meczu piłkarskiego o „Puchar Europy”
Górnik (Zabrze) — Sparta (Czechosłowacja); 13.1
Gra duet fort. W. Kislewski i M. Tomaszewski;
14 „Wesoly autobus” nr 89; 15 „W Jezioranach”;
15.30 Niedzielną kiersmasz muz.; 16.05 Tygodniowy
przeegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Ra-
diowy Teatr Młodych; 17.20 Muzyka rozrywkowa;
17.40 Gra Poznańska 15 Radiowa; 18 Wyniki Toto-
Lotka oraz regionalnych gier liczbowych; 18.10 Po-
łudnie z muzyką dawną; 18.50 Nowe liryki T.
Nowaka; 19.05 Kabarek reklamowy; 19.20 Kwa-
drans jazzu; 19.35 Koncert rozrywk. w wyk. Orkie-
stry PR w Krakowie; 20.26 Wiadomości sportowe;
20.35 „Matysiaćkowie”; 21.05 Radiokabaret; 22.05 1. le-
dzielnie wieczory muzyczne; 22.53 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 16, 20, 23.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66,62 MHz —
8.46 Z twórczości Feliksa Nowowiejskiego; 9.05 Mu-
zyka; 9.15 Felieton literacki; 9.30 „Radiowa Piosen-
ka Miesiaka”; 10.30 „Szewe Filip” nowela K. Ro-
słosa; 11 Magazyn lotniczy nr 24; 11.30 „Warsztat
literacki”; 12.10 Poznański Konc. Zyczeń; 13.10 Jo-
neczne melodie i Zespół „Trzy Słońca”; 13.30 „Mo-
skwa z melodią i piosenka — słuchaczom polskim”;
14 Rozgłoszenia harcerskie; 15 Dla dzieci słuch. J. Zy-
lińskiej „Diabeł Boruta”; 15.59 Wyniki losowania
446 PGL „Koziołki”; 16.30 Koncert Chopinowski;
w wykonaniu E. Auera; 17.05 Felieton na tematy
międzynarodowe; 17.15 „Pod niebem Paryża” gra
Ork. „101 Smyczków” pod dyr. Millera; 17.30 „Pro-
gram z dywanikiem” nr 61; 18.35 Muz. rozrywk.;
19 Rewia piosenek zapowiada L. Kydryński; 19.30
„List nieznajomej” słuch. w opow. St. Zweiga;
20.15 Muzyka; 20.31 Wyniki losowania „Koziołków”;
20.32 Audycja wspomnieniowa o Stanisławie Stru-
garku; 21.25 Wiadomości sportowe i wyniki „Toto-
Lotki”; 21.25 Melodie i piosenki naszych przyja-
ciół; 22.20 Poznańskie wiadomości sportowe;
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.33, 8.30, 17, 23.50.

TELEWIZJA: 9 „Jak została utworzona Galeria
Tretiakowska”; 9.30 Program dnia; 9.35 Filmy krótko-
metrażowe dla dzieci; 9.50 „Festiwal Filmów Ani-
mowanych”; 10.15 „Skrajność plany” film prod.
ang. dla młodzieży; 11.15 Polska Kronika Filmowa;
11.25 „Nowe spory” — rep. film.; 11.40 Wiadomości
dziennikarskie; 11.55 Sprawozdanie sportowe; w przebie-
wie ok. 12.45 Film krótkometrażowy; 13.45 „Poproszę
mleka pięć deka” — teledziewiatka dla dzieci; 14.25
Dla dzieci „Ula z Iib” — widowisko J. Wilkowskie-
go; 14.45 Wszelchnia TV; 15.05 „Książka Twoj Przy-
jaciół” — teleturbin; 15.55 „Wilki morskie” film
prod. USA; 16.55 Mistrzostwa Europy w tańcu;
17.45 — „Dwójka z azytmu” film TV pol. z serii
„Wojna domowa”; 18.15 Rytmy przyjaźni; 18.25
Przemówienie Ambasadora Nadzw. Półn. Jus-
sawski; 19.15 Film krótkometr. „Welenje”; 19.20
Dobranoc i dziennik; 20 Słownik wyrazów obcych;
20.20 „Zielone lata” film prod. USA (1.14); 22 Nie-
działa sportowa; 22.25 Wyniki losowania Pozn. Gry
Liczbowej „Koziołki” i aktualności sportowe.



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji),
Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca
redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski,
Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie
działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor
naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 418-85;
dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18;
dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach renumeracji informacji udziela placówka
„Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Swarzędzkie ciemne plamy

Ostatnio kilkakrotnie odwiedziłem Swarzędz. Korzystałem z usług autobusowej linii MPK nr 84, co zresztą czyni na ogół większość mieszkańców „meblowego miasteczka”. Popołudniowe kursy cieszą się szczególną frekwencją, stając się okazją do różnych obserwacji.

Pasażerów swarzędziaków od nie-swarzędziaków można w autobusie odróżnić bardzo łatwo. Pierwsi wiozą wypchane siatki, paczki itp. oraz teczek. Drudzy — tylko teczek. Na przykład siada przedemną starsza pani i wieszka przy oknie siatkę, obficie wypełnioną owiniętymi w folię plastikową porcjami mięsa. Rozglądam się naokoło. Widzę sporo podobnych siatek. W innych bardzo często przewożony jest chleb. Nie brak kompletu: mięso-chleb.

Rozumiem kłopoty mięsne, ale czyżby w Swarzędzu nie było chleba? Przecież w tym mieście są trzy piekarnie.

Pytam o to mieszkańców. W odpowiedzi słyszę: „nasz chleb nie nadaje się zupełnie do jedzenia, robią same zakalce, przelknąć tego nie można. Mie-

siąc temu byli tutaj z PIH-u. Przez tydzień dawano więc chleb możliwy. Ale teraz znowu wszystko po dawnemu. A mięso? Owszem jest, ale żeby znaleźć kęs nadający się do spożycia, trzeba się długo naszukać, albo po prostu mieć szczęście. Naszych producentów też chyba obowiązują normy państwowe lub branżowe? Chleb powinien być chlebem, a kiełbasa — kiełbasą. Gdyby w Swarzędzu było dobre zaopatrzenie nie musielibyśmy jeździć po wszystko do Poznania”.

A więc sprawy życiowe, istotne, choć nie tylko one dają mieszkańcom Swarzędza powodów do narzekania. Gorzej bowiem, jeżeli skądinąd słuszne założenia, są realizowane w niewłaściwy sposób.

Myszę o otwartym niedawno wzorcowym sklepie samoobługowym. To miało być coś w rodzaju „Delikatesów”. Wszyscy spodziewali się, że przynajmniej tutaj będzie można kupić dobre pieczywo i wędlinę „do jedzenia”. Ale oto do nowego sklepu trafiły wyroby miejscowe o znanej powszechnie jakości.

W przeciwieństwie do tych braków miasto jest „prawidłowo” zaopatrzone w alkohole. Otworzył się — jeżeli znajdziemy się w Swarzędzu — drzwi młodzieżowej kawiarenki o mocnej nazwie „Samba”. Powita was groźny pomruk podchmielonych junaków, godny filmowych ujęć z życia Dzikiego Zachodu. Nie omijajcie również innej przystani szukających pocieszenia czyli „Baru” przy ul. Wrzesińskiej. Lokal ten — ze względu na szybkie tempo, w jakim spływa się tu wszelkie trunki jest przez ludność zwany znacząco „Pod Batem” lub „Szturmówka” (że to niby tak dziarsko i w dodatku na stojąco).

W Swarzędzu w każdy wtorek i piątek odbywają się targi. Niestety, ani ci, którzy przyjechali coś sprzedać, ani ci, którzy przyjechali coś kupić, nie mogą zjeść szybko skromnego obiadu lub chociażby jednego dania na ciepło. I na pewno bar mleczny lub inny bar szybkiej obsługi oferujący swym klientom tanie śniadania czy tzw. obiady popularne (na gorąco oczywiście), cieszyłby się dużym powodzeniem. Chyba nie mniejszym, niż „Samba” czy „Bar” przy ul. Wrzesińskiej.

Mamy nadzieję, że władze miasta, tudzież inne zainteresowane instytucje zajmą się tymi niebłahymi przeciwieństwami swoich mieszkańców. Przy szczytce dobrej woli i konsekwencji w realizacji słusznych niejednokrotnie za-

mierzeń, nabrzmiałe swarzędzkie problemy na pewno można rozwiązać. A. K.

Spotkanie z A. Wajdą

Do Poznania przyjeżdża znany reżyser filmowy, twórca filmu „Popioły” Andrzej Wajda. Weźmie on udział w spotkaniu dyskusyjnym z widzami „Popiołów” i innych jego filmów.

Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 17.30 w auli WSE, ul. Marchlewskiego 146/150, II p. (na)

„Szewcy” Witkacego w Teatrze Nowym

Znany poznański publiczności z Festiwalu Poezji Radzieckiej Teatr Stencki Teatr „Kalamur” z Wrocławia wystąpi w poniedziałek 29 bm. na scenie Teatru Nowego. Do sukcesów zespołu zaliczyć należy zdobycie I miejsca na III Festiwalu Kulturalnym Studentów w Warszawie. „Szewcy” Witkacego, spektakl przygotowany przez Władysława Hermana, należy do największych osiągnięć artystycznych Teatru Stenckiego. Sztukę tę zespół pokaże dwukrotnie na scenie Teatru Nowego o godz. 17 i 20.30. Bilety nabywać można w „Orbisie” i w kasach Teatru przed przedstawieniem. (wa)

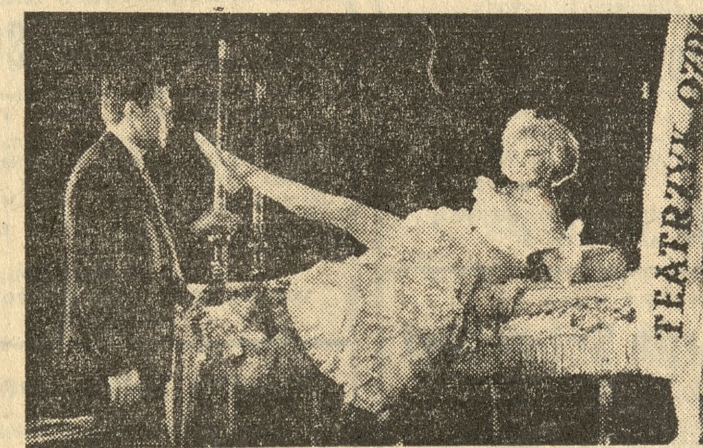
„No more Hiroshima” w Arsenale

Dzisiaj o godz. 20 w Klubie Związków Twórczych przy Starym Rynku (Arsenal), odbędzie się premiera sztuki „No more Hiroshima” opartej na korespondencji lotnika znad Hiroshimy Claude’a Eatherley’ego z Günterem Anderssem.

Wybór tekstu i reżyseria Leszek Dąbrowski oraz Tadeusz Gochna, występują: Leszek Dąbrowski (Claude Eatherley) i Tadeusz Gochna (Günter Anders). (na)

Z Teatru Polskiego

Powodzeniem cieszy się sztuka Sławomira Mrożka „Tango”, grana na scenie Teatru Polskiego. Na naszym dziedzi — jedna ze scen przedstawienia, wystawionego w reżyserii Marka Okopińskiego a z dekoracjami Andrzeja Majewskiego i Barbary Jankowskiej. W scenie tej grają — Nina Grudnik (Ala) i Zdzisław Wardejn (Artur). Fot. — G. Wyszomirska



Studenci liczą na gościnność

Do świąt wprawdzie jeszcze daleko, ale przygotowania do nich rozpoczęły się już w kilku instytucjach. Są wśród nich m. in. Polski Komitet Pomocy Społecznej i Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich; chodzi głównie o zapewnienie studentom bez rodzin wczasów świątecznych albo też tradycyjnej gościnności na okres świąt w domach prywatnych. Podobnie jak w latach ubiegłych, bierze się pod uwagę również studentów zagranicznych, których większość ferie zimowe spędzać będzie w Poznaniu. Jest ich w br. 61, reprezentują 18 krajów, nieraz bardzo odległych, jak np.: Laos, Afganistan, czy wyspa Mauritius na Oceanie Indyjskim. RO ZSP oraz Środkowy Komitet Studentów Zagranicznych zwraca się za naszym pośrednictwem do mieszkańców, którzy skłonni są przyjąć na okres świąt studentów zagranicznych o składanie propozycji pod adresem Rady Okręgowej ZSP, ul. Żydowska 9. (wu)

Chrońmy nasze oczy

Poznański San-Epid. oraz oddział Polskiego Związku Niewidomych przygotował dla mieszkańców naszego miasta ciekawą wystawę pt. „Chrońmy wzrok”. Całość, rozlokowaną na kilkunastu planszach, podzielono na dwie części. Część pierwsza ostrzega wszystkich, przed różnymi niebezpieczeństwami, jakie zewsząd grożą zdrowym oczom. Przypomina też o ochronie wzroku podczas różnych prac, np. spawania łukiem elektrycznym. Osobną planszę poświęcono ciągle aktualnemu zagadnieniu niewypałów, ostrzegając przed nimi głównie dzieci. Żadnych zestawień statystycznych; same zdjęcia, podpisy. Mimo to ostrzeżenia są niezwykle sugestywne.

Część druga poświęcono niewidomym. Mówi ona o ich pracy w poznańskich Spółdzielniach Inwalidów: „Niewidomy” i „Szczotkarz”, pokazuje ich wyroby. Nieco miejsca poświęcono także szkole dla Niewidomych w Owińskach pod Poznaniem. Można tu zobaczyć przybory szkolne, jakimi posługują się dzieci niewidome, jak również wykonane przez nich różne przedmioty codziennego użytku, zabawki i pomoce szkolne. Nie zabrakło także czasopism i nut dla niewidomych.

Tę ciekawą wystawę można zwiedzać codziennie do 7. XII br. w holu parterowym Pałacu Kultury, w godz. 10-18. (ad)

Plenum podkomitetu kultury fizycznej

W Warszawie odbyło się 26 bm. plenarne posiedzenie podkomitetu kultury fizycznej. Obrady, które prowadził przewodniczący GKKFiT — Włodzimierz Rzek, poświęcone były przedyskutowaniu i uchwaleniu, kierunkowych wytycznych rozwoju sportu na lata 1966 — 1970. W uchwale, podjętej na zakończenie obrad, przyjęto przedstawione w referacie wnioski jako wytyczne rozwoju naszego sportu w najbliższych latach.

Głównym kierunkiem działania wszystkich ogniw ruchu sportowego w latach 1966—1970 ma być nie tyle zwiększenie liczby szkolnych zawodników, ile koncentracja środków i wysiłków, zmierzających do podniesienia na coraz wyższy poziom jakości pracy szkoleniowej. Zasadniczymi celami i sprawdzianami dla sportu kwalifikowanego w okresie najbliższych lat będą: dla czołówek — start w zimowych i letnich igryskach olimpijskich w 1968 r., dla zaplecza i dla czołówek wojewódzkiej — start w zimowej i letniej centralnej spartakiadzie w 1967 r. oraz dla młodzieży — start w planowanej w r. 1969, w związku z obchodami 25-lecia PRL, — centralnej spartakiadzie młodzieży.

Polski Komitet Olimpijski, mając po temu najlepsze możliwości techniczne, ma sprawować — z upoważnienia GKKFiT i pod jego kontrolą — rolę komórki planującej i programującej szkolenie czołówek i zaplecza oraz kontrolować realizację planów szkoleniowych. Za całokształt spraw rozwoju i szkolenia w danej dyscyplinie odpowiada polskie związki sportowe.

Zadaniem federacji sportowych — zgodnie z wytycznymi — ma być przede wszystkim troska o zaopatrzenie dla swych klubów możliwie najlepszych warunków pracy. Natomiast kluby sportowe, zwłaszcza większe, powinny w miarę istniejących możliwości spełniać w coraz większym stopniu rolę podstawowych, samodzielnych komórek szkoleniowych.

Kalendarz sportowy na 1966 r., oprócz imprez o charakterze centralnym i mistrzostw wszystkich szczebli, przewiduje terminy na imprezy krajowe i międzynarodowe o charakterze towarzyskim, na tradycyjne imprezy masowe organizowane np. w lekkiej atletyce, siatkówce, hokeju na lodzie. Przewidziano również możliwość urządzania okolicznościowych, atrakcyjnych imprez sportowych z okazji świąt państwowych. W porównaniu do planu 1965 r. liczba centralnych kontaktów między narodowych wzrasta z 526 na 588, czyli ok. 12 proc. Ma to swoje uzasadnienie w zwiększeniu liczby mistrzostw świata i Europy z 33 w r. 1965 do 47 w r. 1966 oraz imprez, będących sprawdzianem zaplecza i utalentowanej młodzieży w toku przygotowań do igrysk olimpijskich.

Bez Fonfary

Zarząd PZHL na swym czwartkowym zebraniu ustalił ostateczny skład hokejowej reprezentacji Polski na tournée po Skandynawii. Ostatecznie zgodnie z sugestiami trenerów w zespole znaleźli się dwaj rutynowani napastnicy warszawskiej Legii Manowski i Gosztyla. Nie wyjedzie natomiast A. Fonfara, który w ostatnich latach grał z parą legionistów w jednym ataku. A. Fonfara zachorował i nie mógł być brany pod uwagę przy ustalaniu składu.

Ostateczny skład reprezentacji polskiej przedstawia się następująco: Bramka — Kosyl i Wiśniewski, obrona — Szłapa, Góralczyk, Handy, Fryzlewicz i Kłoczek; atak — I Frątczak, Lejczyk, Białynicki; II Zurawski, Stefaniak, Kilanowicz; III Manowski, Wilczek Gosztyla oraz Szal. Hokeiści wyjeżdżają z Warszawy 29 bm. Mecze rozegrają w następujących terminach: 2 grudnia z Finlandią w Lauritsala, 3. XII rewanż w Oulu, 5 i 6 XII ze Szwecją w Boden, 8 XII w Oslo z Norwegią oraz 9 XII rewanż w Sarpsborg.

W dyskusji najwięcej miejsca poświęcono sprawie niewystarczających środków finansowych, przeznaczanych na rozwój kultury fizycznej. Wielu dyskutantów na konkretnych przykładach wykazywało, że wzrost nakładów jest nieproporcjonalny do rozwoju i potrzeb wychowania fizycznego i sportu w naszym kraju. Mówił o tym m. in. prezes ZG AZS — Straszak. Od 1956 r. — stwierdził on — szereg AZS wzrosły z 7 do 30 tys. członków, a w tym samym okresie środki przeznaczone na sport akademicki zwiększyły się zaledwie o 15 proc. Podobnie przedstawia się sytuacja w Ludowych Zespołach Sportowych, które swym zasięgiem objęły już poważny procent młodzieży wiejskiej. W trosce o dalszy rozwój naszego sportu zebrani postulowali konieczność zwiększenia nakładów finansowych.

Drugim problemem, często poruszanym w dyskusji, była praca najniższego ognia — powiatowego komitetu kultury fizycznej i turystyki. Decentralizacja naszego ruchu sportowego stawia coraz większe zadania przed działaczami powiatowymi, którzy — aby je wykonać — muszą otrzymać pomoc i poparcie ze strony SKKKFiT. Podkreślano również pewną poprawę poziomu wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i średnich. Obecnie już ok. 35 proc. szkół podstawowych posiada wykwalifikowanych nauczycieli wf, a w szkolnictwie średnim i zawodowym, procent ten wynosi 85. (s-o)

Remis piłkarzy radzieckich w Brazylii

Przebywający na tournée w Brazylii piłkarze ZSRR, po remisieowym meczu z Brazylią na największym stadionie świata Maracanã w kolejnym pojedynku spotkali się w Belo Horizonte z reprezentacją okręgu Minas Gerais. Mecz zakończył się remisem 0:0. (PAP)

Piłkarze Sparty w Katowicach

W piątek przybyli do Katowic piłkarze mistrza Czechosłowacji — Sparty Praga, którzy w najbliższą niedzielę (godz. 12) na stadionie Śląskim, rozegrają rewanżowe spotkanie II rundy rozgrywek o klubowy puchar Europy, z mistrzem Polski Górnikiem Zabrze.

W pierwszym dniu pobytu w Katowicach Sparta przeprowadziła na stadionie Śląskim lekki trening. W zespole gości panuje opinia, iż Górnik zagra o wiele lepiej, niż w Pradze, jednak remis leży w granicach ich możliwości. W zespole Górnika zajął zmiany. Wiadomo już, że nie wystąpi Siemian, oraz kontuzjowany — Floreński. Ostateczny skład podany zostanie jednak dopiero w niedzielę przed meczem. (s-o)

Piłkarskie plany 1966

Program międzynarodowych imprez piłkarskich na rok 1966 jest bardzo bogaty. Poza meczami klubowymi odbędą się wiele spotkań międzynarodowych, również w kraju.

Przeciwnikami naszych reprezentacji seniorów (I i II), młodzieżowej i juniorów będą piłkarze Anglii, CSRS, Bułgarii, Węgier, Szwecji, NRD, ZSRR i Maroka. Czy ktoś reż ze spotkań przewidzianych w kraju odbędzie się w Poznaniu?

Już dawno entuzjasti tej dyscypliny w stolicy Wielkopolski nie oglądali atrakcyjniejszego spotkania międzypaństwowego. (P)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Na kolejnym niedzielnym przeglądzie prasowym, 28 bm., aktualne problemy międzynarodowe omówi red. Leonard Wachalski. Początek prelekcji w sali TWP przy Czerwonej Armii 69, o godz. 11.

Po prelekcji — film. Wstęp bezpłatny.

do redaktora

Zepsute filmy

Od dłuższego czasu, sklepy Foto-Optyki prowadzą sprzedaż kolorowych filmów negatywnych i odwrotnych, nie sprzedają natomiast zestawów wywoływaczy do ich wywołania. W ten sposób klienci zostają zmuszeni do korzystania z usług laboratorium Foto-Optyki, które jako jedyne w Poznaniu zajmują się wywoływaniem kolorowych błon i papierów.

W październiku br., nie mając możliwości kupienia wywoływaczy, oddałem przy ul. Prusa 18 cztery kolorowe odwrotności ORWO-UT-16 i poprosiłem o ich szczególnie staranne wywołanie, co zostało zaznaczone przez panią przyjmującą zlecenie. Po odebraniu taśm stwierdziłem, że żaden z czterech filmów, realizowanych przez ponad sto godzin, nie nadaje się do wykorzystania z powodu wadliwego wywołania.

Jednocześnie przekonałem się, że nie byłem jedynym poszkodowanym. W związku z tym wnoszę o uregulowanie sprawy wywoływania filmów barwnych w sposób następujący:

• umożliwić zakup zestawów wywoływaczy dla fotografów kolorowej tym wszystkim, którym zależy na wyjątkowej precyzji, staranności i jakości wywołania;

• zorganizować dla mniej zaawansowanych specjalistycznych laboratoriów, obsługiwane przez pracowników nie tylko przesłanych lecz także dokładnych i sumiennych.

Tadeusz Wilkans
Poznań
(adres znany redakcji)

INFORMUJEMY

W holu Sali Wielkiej Pałacu Kultury czynnie jest stoisko pocztowe z datownikiem okolicznościowym III Przeglądu Filmów Animowanych i Dziecięcych. Stoisko czynne będzie do 28 bm., w godz. 9.30—13.30.

Kolejny program z cyklu „Poznajmy się” urządzi „Adria” w niedzielę, 28 bm., o godz. 17. H. Stefaniak rozmawiać będzie z Barbarą Biskupską, solistką Operetki.

„Rola wirusów w powstawaniu nowotworów” — to tytuł prelekcji prof. F. Przemyskiego z PZH dzisiaj o godz. 10 w sali Szpitala im. Struscia, ul. Szkolna.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Absolwentów WSH, AH i WSE odbędzie się w niedzielę, 28 bm., o godz. 10 w Klubie WSE, ul. Marchlewskiego 146/150.

odpowiadamy

Maria G. Stosownie do przepisu § 2 ust. 1, pkt. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z 28. 12. 1957 r. w sprawie szczegółowego określenia przedmiotów opłaty skarbowej.

Wolne od opłat są podania rencistów stwierdzających ich stan majątkowy. (2647)

Eugeniusz Pikosz. — Radzimy udać się do Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Tam otrzyma Pan wszelkie informacje. Marchlewskiego 146/150 pok. 65. (2710)

Jan Fiedler — Dodatek mieszkaniowy otrzyma Pan jedynie wtedy, jeżeli wolny pokój odnajmie Pan Studentom przez Zrzeszenie Studentów Polskich. W innym przypadku dodatku nie otrzyma Pan. (2696)

LISTOPAD 27 sobota	Waleriana, Wargil. Słońce: 7.33—15.46
--------------------------	---

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NOWY — g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Ekspertowa żona” (prapremiera); MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Najdziwniejszy”.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — godz. 15, 17.30 i 20 „Wszystko dla panów” (franc., 18 l.); g. 22 Seans awangardowy „Ameryka, Ameryka”; APOLLO — godz. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 lat); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Święta wojna” (pol., 11 l.); CZERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 l.) i g. 15.30, 18, 20.15 „Herszt” (fr.,

16 l.); GONG — g. 10, 12 „Chłopiec z dwóch światów” (duński, 7 l.) i g. 15.30, 18, 20.30 „Uroczą gospodyni” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 15.30 i 19 „Trzej muszkieterowie” — I i II s. (franc., 14 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Gładka skóra” (fr., 16 l.); HUTNIK — g. 15 „Księżniczka i niedźwiadek” (czeski, 9 l.) i godz. 16.45, 19 „Dziennik panny służącej” (franc., 18 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Seherczada” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16 „Zamek z bajki” (NRD, 7 l.) i g. 18, 20.15 „Człowiek mafii” (włoski, 15 l.); MINIATURKA — g. 15.30 i 19 „Biały kanion” (USA, 14 lat); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Pokochajmy się” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 19 „Szkłany pantofelek” (radz., 9 l.) i g. 17.45, 20.20 „Co się zdarzyło Baby Jane” (USA, 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Helena Trojańska” (USA, 12 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gejsza” (USA, 16 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Rozwód nie będzie” (pol., 16 l.); RIALTO —

g. 9.45, 12.30, 15.30, 18.45 „Miecz i waga” (fr.-włoski, 16 l.) i g. 21.30 „Syn Kapitana Blooda” (franc.-wł.-hiszp.); SCALA — g. 16 i 19.15 „Kryzysy” (pol., 12 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „15.10 do Yumy” (USA, 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Ślaba pieć” (franc., 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Życie raz jeszcze” (pol., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W kraju Komanów” (USA, 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosiń) — g. 17 i 19.15 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (ang., 16 l.); ZNICH (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Florence’a i Werona”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15. BRONI (St. Rynek) — g. 10-15. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9-15. KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9-15

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — 10-15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.

KLUB MPIK (ul. Ratajczaka 39) Wystawa fotograficzna pt. „Poznańskie Teatry Dramatyczne w 20-lecie”, g. 10-22.

WOIT (Stary Rynek 10) — „Obiektywem przez Związek Radziecki” — fotografie Z. Zielenackiego — g. 9-17.

PTF (ul. Paderewskiego 7) — „Krajoznaz Wielkopolski” — godz. 10-19 (miedz. — g. 11-17).

BWA i ZFAP (Stary Rynek — Arsenał) — „Ogólnopolska Wystawa Młodej Grafiki” — czynna codziennie, oprócz poniedziałków od g. 10-18 (niedziele i święta od g. 10-17).

„WYSTAWA PLAKATU TEATRALNEGO” — Sala Wielka — g. 10-18.

DYŻURY

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — interna, chirurgia, okulistyka (Garbary nr 17, telefon nr 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmonskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEWODZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).